

**Cena Kurjera**

**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekreologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

**Byzysko - katolickie:**  
 Dziś: Epifaniasza.  
 Jutro: Dyonizego.  
 Pojutrze: Marji Kleof.

**Grecko-katolickie.**  
 Sobor Hawryła.  
 Matron.  
 Harjona.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYJOJA**  
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na słonki, dropie i pardwy, ciętrzewie i guszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 23 m.  
 Zachód „ o 6 g. 40 m.  
 Barometr 762. Pogoda.

## Prawda o Rumunji.

Od jednego z naszych ziomek, zajmującego wybitne stanowisko w Rumunji, otrzymaliśmy list, wyjaśniający tamtejszą sytuację. Jestto wywód obszerny, i dlatego dzielimy go na 2 części:

I. Dziennikarstwo austriackie w ogóle, a szczególnie galicyjskie błędnie zapatruje się na znaczenie i wartość partji politycznych w Rumunji. Dziwnem się to wydaje, zwłaszcza, że na brak informacji z tak bliskiego i zupełną swobodą prasy cieszącego się kraju nikt skarżyć się nie może. Ta niewiedomość, choć w części, da się wytłómaczyć tem, że dziennikarstwo w Austrii, chcąc być wiernym obrazem swego społeczeństwa, mimowoli zabarwia i przepuszcza przez pryzmat swego widzenia egoistycznego prawdę rzeczy i przedstawia je raz jako przyjaźne, to znów jako wrogie monarchji austro-węgierskiej. Zachodzi tylko pytanie, czy taka dla wykwentnego smaku przygotowana siekanka polityczna, powstała z prawdy i fałszu, będzie pożyteczniejszą od prostego bifsztuku, nie zawierającego w sobie żadnych sztucznych dodatków. Zależy to od żelądka. W każdym razie nam o to chodzić powinno, żebyśmy znali prawdę, jesteśmy bowiem nietylko jak wiadomo obywatelami austriackimi, ale i Polakami, dla których znajomość gruntowna narodów sąsiednich szczególniejszą wartość w sobie mieści na przyszłość. Dlatego też nie jak prawdę przedmiotową o stosunkach politycznych w Rumunji pokrótce wypowiedzieć zamyslamy, co tem bardziej jest konieczną, iż obecnie nowe prądy, nowe programy, nowi ludzie pokierują nawą Królestwa rumuńskiego.

Przez lat przeszło dwanaście nieprzerwanie rządziła krajem tak nazwana partja liberalów, której przedstawicielem najwybitniejszym był Jan Bratiano, wszechwładny minister i monopolista patriotyzmu rumuńskiego. Ta wszechwładza i ten monopolizm były piętnem charakterystycznym działalności jego, lecz niemniej stały się głównym powodem bankructwa całego stronnictwa. Jak we wielu innych państwach konstytucyjnych Europy, tak i w Rumunji zasady owego niegdyś raj ludom obiecującego i wieszczącego liberalizmu wczeszły z kretesem i zamieniły się w czczy frazes, nie zgadzający się w niczem z uczynkami, co gorsza, posłużyły za parawan, po za którym wzrosły i rozwiłmożniły się zuchwale prywatne, wyzykiwanie sprawy publicznej dla widoków osobistych, demoralizacja i przekupstwo w sądzie i rządzie.

Bratiano jeden pozostał osobicie czystym, nie nadużył nigdy stanowiska swego dla własnych korzyści, ale—jak to sam przyznawał publicznie—patrzył przez szpary na rozliczne nadużycia swych stronników, wiedział o systematycznym okradaniu skarbu przez swych faworytów, świadomie przyezyniał się do korupcji ludzi mu potrzebnych, przed ramieniem sprawiedliwości osłaniał nawet zbrodniarzy, ale rozległe posiadających stosunki, a to wszystko dla jednej myśli, aby wszelkimi sposobami wzmocnić szeregi stronnictwa rządzącego i siebie utrzymać u władzy. Faktem jest, że w ciągu ostatnich lat dwunastu liczba urzędników w dziewięciorasób się powiększyła bez żadnej wewnętrznej potrzeby jedynie w tym celu, aby wytworzyć armję potężną działaczy wyborczych z musu oddanych rządowi. Biurokratyzm doszedł do tak potwornych rozmiarów, że two-

rzono umyślnie nowe urzędy, nowe instytucje dla tłoczących się zewsząd kandydatów tak lekkiego kawałka chleba. Stąd też mimo głoszonego liberalizmu, a za tym idące niby swobody wyborów do Sejmu, do rad powiatowych i gminnych, praktykował się w sposób najbezwstydniejszy nacisk i ucisk rządowców na sumienia i stanowiska wyborców.

Na pochwałę narodu rumuńskiego powiedzieć należy, że mimo zależności bezwzględnej większość tych agentów z odrazą, nie z przekonania, ale dla chleba spełniała rozkazy nadsłane z góry, wielu nawet, z czasem uprzykrzywszy sobie tak wstrętną robotę, wołało stracić posady; maluczka jedynie garstka ludzi upadłych i bez sumienia do końca wiernie i z zapalem służyła rządowi pseudoliberalnemu. W tym długotrwałym perjodzie nafabrykowano moc niezliczoną praw, które zaledwie na świat wyszły, pochowane zostały w niepamięci, nikt bowiem na serjo nie myślał o ich wykonaniu i zastosowaniu. Pomiedzy innymi uchwalono większą część obszernych dóbr skarbowych, administrowanych przez rząd bez żadnej korzyści, rozparcelować i oddać pomiędzy chłopów za spłatą przy długoterminowej amortyzacji. Przez tę operację odłogiem leżące obszary, zamieniły się w pola urodzajne, kilkaset tysięcy ludności rolniczej pozbawionej obecnie pracy i ziemi, znalazłoby utrzymanie a nawet dobrobyt, skarb publiczny napelniłby się złotem. Cóż się stało? Prawo uchwalone przez parlament, sankcjonowane przez króla, pozostało literą martwą, w rok potem podarowano część pewną z tych dóbr skarbowych królowi na utrzymanie, jako „papa-ż“, jak mówią Rumuni. Z nieuczciwości rządu skorzystali socjaliści. Na podstawie owego prawa rozpoczęli agitację. Chłopi łatwo przyglęli, skoro im pokazano tak dotykany cel, jak ziemia, i dziś stoi groźnie zorganizowana falanga socjalistyczna chłopska, która niespodzianie przy ostatnich wyborach, choć tylko jednego posła przeprowadziła, objawiła się przez imponujące mniejszości jako potęga, z którą liczyć się wypada.

Tak smutnej a długoletniej gospodarki wynikiem musiało być z jednej strony wyrodnienie partji liberalnej w klikę zdemoralizowaną wyzyskiwaczy, istną mafię polityczną, z drugiej wytwarzanie się coraz liczniejszej, choć z różnych żywiołów złożonej opozycji. Bratiano umiał przez długi czas zażegnawać burzę, paraliżować wybuch oburzenia nieposzlakowanym charakterem swoim i wmawianiem w publiczność, że on i partja liberalna są jedynym wyrazem szczerzego patriotyzmu, oponenci zaś albo zacofanymi poplecznikami bojarysty, pragnącymi przywłaszczyć dla kasty swej prawa całego narodu, albo zaprzędanymi zdrajcami któregoś obcego mocarstwa a zwłaszcza Rosji. Tymczasem defraudacje ostatniego ministra wojny Angeleski i świeżo wykryte długoletnie złodziejstwa pułkownika i generała Majkanów, wykazały, że Bratiano był świadomym ukrywaczem i pokrywaczem tych kolosalnych przemieszanieństw, naturalnie zawsze li w interesie utrzymania się u władzy. Z drugiej strony rozmaite odłamki opozycji, które dotychczas samopas chodziły i walczyły na własną rękę, połączyły się wszystkie w jeden szereg zwarty i przy ostatnich w lutym wyborach wprowadziły przeszło 50 posłów do parlamentu. W tej zjednoczonej opozycji niema wprawdzie zgody co do wewnętrznej polityki, znajdujemy bowiem obok małej liczby zwolenników konserwatywnego najrozmaitsze odcienie postępców, de-

mokratów aż do skrajnych socjalistów, za to jednocy ich wspólna myśl wywrócenia rządu i panującej partji, oczyszczenie administracji z żywiołów zepsutych, utrwalenie sądownictwa i zaprowadzenie ładu i porządku w panującym obecnie chaosie.

Wśród malkontentów tych znajdują się — co najważniejsza — szczerzy patrioci, dzielni i prawi ludzie, którzy przez długi czas w bezczynności pozostawali na uboczu, bolejąc nad upadkiem materialnym i moralnym spodleniem kraju. Wybrani posłowie opozycyjni należą prawie wszyscy do najznamienitszych mowców, najwybitniejszych polityków, choć nie wszyscy posiadają charakter zaufanie budzący; większość zaś rządowa posłów, z wyjątkiem 2—3 składa się z miernot, kreatur, pionków głoszących wedle skinienia. W takim składzie rzeczy zrozumiał Bratiano, że czeka go walka na śmierć lub życie.

## Bank krajowy.

Sprawozdanie dyrekcji Banku krajowego królestwa Galicji pojawiło się za rok ubiegły w terminie dotąd praktykowanym i w formie dotychczasowej. Podajemy z niego ważniejsze szczegóły:

Całkowity obrót we wszystkich operacjach Banku w roku ubiegłym 1887 wyniósł 209,540.464 złr. (centy opuszczamy); w porównaniu z rokiem poprzednim, kiedy wynosił 189,887.245 złr., wzrósł o 10.88 proc. Są to sumy nader poważne; z nich możnaby wysnuwać wniosek o równie poważnych dochodach i zyskach; atoli trzeba uwzględnić, że obrót urasta do takiej sumy jedynie przez manipulację ksiązkową, w której taż sama cyfra kilkakrotnie bywa wpisywana.

Gotowizną w tym obrocie wpłynęło do kasy Banku 22,318.446, wypłacono zaś 22,402.153 złr. Dodawszy do tego gotowiznę w zastępstwach na rzecz Banku, obaczmy, że obrót kasowy wynosił łącznie 52,719.789 złr., w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o 14.65 proc.

W depozytach miał Bank w roku ubiegłym wartości imiennej 1,986.528 złr., w porównaniu z rokiem poprzednim więcej o 4.04 proc. Opłaty pobrane przyniosły łącznie 1.485 złr., wzrosły więc o 8 procent.

Zakupno efektów obcych, krajowych i własnych na rachunek własny i osób trzecich wykazuje obrotu 18,238.718 złr. w imien. wart.

Obok pożyczek hipotecznych i komunalnych, o których wspominamy poniżej, najważniejszą częścią obrotu i dochodu w Banku jest oddział wekslowy. Otóż w ciągu roku 1887 podano do skupu 7.775 sztuk weksli za 7,192.623 złr.; z tych Bank zeskontował 7.024 sztuk za 6,580.829 złr.; odmówił zaś przyjęcia 751 sztuk na sumę 611.794 czyli 8.51 procent. W roku poprzednim i liczba sztuk weksli i suma wartości była większą, bo przedstawionych do skupu było 8.548 sztuk za 7,796.698, z których Bank zeskontował 7.706 za 7,269.440 złr. Przeważnie w porównaniu z rokiem poprzednim liczba weksli przedstawionych zmniejszyła się o 9 proc., a wartość o 7.75 proc.; liczba eskontowanych zmniejszyła się o 8.85 proc., a wartość o 9.47 proc.

Zysk brutto z eskontu weksli wyniósł 104.647 złr., w porównaniu z rokiem poprzednim więcej o 5,233 czyli o 5.26 proc.

W operacjach wekslowych zdarzyły się weksle niewykupione na termin i zaprotestowane, jednak takich, które przepadły i naraziły na stratę, było



tylko 3 w kwocie 3.766 złr., co odpisano w rachunku zysków i strat. Suma weksli niewykupionych na termin i zaprotestowanych z końcem r. 1887 wynosiła 38 na kwotę 60.486 złr. Sprawozdanie dzieli je na trzy kategorie. Do pierwszej należy 9 sztuk na 39.726 złr. zabezpieczonych z ubezpieczeniem pupilarnem. Między temi jeden na największą sumę 26.000 złr. pochodzi jeszcze z początków Banku, bo z r. 1883, nie zrealizowany dotąd skutkiem przewlekłej procedury sądowej. Do drugiej kategorii należy sztuk 22 za 11.595 złr. po proteście zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź egzekucyjnie, a w części już zapłaconych. Do trzeciej wreszcie należy 7 sztuk za 9.071 złr., które zostały zaprotestowane, ale z wyjątkiem jednego dotąd zostały zapłacone.

Zaliczki na zastaw efektów miały obrotu 1.863.720 złr. o 36,3 proc. więcej; dochodu było 21.985 złr. o 3,6 proc. więcej, niż w roku poprzednim.

Pomijamy inne rodzaje obrotu mniej ważne, a wspomniemy jeszcze o pożyczkach hipotecznych i komunalnych, w których bank w istocie rzeczy jest tylko pośrednikiem między żądającymi pożyczki — dłużnikami, a kupującymi listy zastawne lub obligacje komunalne — wierzycielami.

Bank krajowy pobiera od dłużników hipotecznych procenta tylko w takiej wysokości, jakie opłaca posiadaczom listów zastawnych; na korzyść Banku pozostaje przeto oprócz odsetek zwłoki tylko dodatek, pobierany na koszt administracji.

W roku ubiegłym udzielił Bank takich pożyczek 597 sztuk w kwocie 5.408.100 złr. w porównaniu z poprzednim mniej o 263.550 złr. W tej operacji bowiem Bank jest bardzo ostrożny w udzielaniu pożyczek, jakoteż i ścisły w ściąganiu należności.

Z końcem roku ubiegłego było w obiegu listów zastawnych ogółem za 13.854.750 złr., a fundusz rezerwy specjalnej dla tego oddziału urosł z 22.429 złr. do 36.714 złr.

Dochód w tym oddziale przyniósł z dodatków 30.586 złr., w odsetkach zwłoki 4.876 złr.; po strąceniu wydatków zysk sam wynosił 17.495 złr.

W oddziale pożyczek komunalnych do końca roku ubiegłego było u powiatów na 16 pożyczkach łącznie 327.050 złr., u gmin miejskich na 34 pożyczkach 634.386 złr., u gmin wiejskich na 57 pożyczkach 137.981 złr., t. j. razem 1.099.417 złr. Zysk w tym oddziale, gdzie jest ta sama manipulacja jak w hipotecznym, wyniósł 2.567 złr. Fundusz rezerwy specjalnej wzrósł do 78.315 złr.

Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dopuszczonych do kredytu wekslowego było 76. W ciągu roku eskontował Bank 2.646 sztuk ich weksli na łączną sumę 1.194.270 złr.

Zastępstw Banku na prowincji było 49. Obrót pozycy kasowych na rzecz Banku wynosił łącznie 7.999.189 złr.; najsilniejszym jest zastępstwo w

krakowskiej kasie powiatowej; tu obrót pozycy kasowych wynosił 3.681.584 złr. Pochodzi to między innymi stąd, że krak. kasa powiatowa w zastępstwie Banku pośredniczy z krak. Dyrekcją ruchu kolei państwowych.

Czysty zysk ogólny za rok 1887 wynosi 42.610 złr. w porównaniu z rokiem poprzedzającym mniej o 5.625 złr. czyli o 11,66 proc.

Dyrekcja dodaje do tego następującą uwagę, widocznie dla osłabienia zdziwienia, że przy tak wielkim obrocie wypadł tak nisko zysk czysty: „Jeżeli od zysku z r. 1886 — pisze — potrącimy zysk, osiągnięty ze skupu efektów w kwocie 22.938 złr., to pozostawało zysku z właściwych obrotów bankowych 25.596 złr.; natomiast bez uwzględnienia straty na różnicy kursowej efektów w r. 1887 w kwocie 5.478 złr., wynosił zysk w tym roku 48.089 czyli o 9,01 proc. więcej, niż w roku poprzedzającym“.

Na to można odpowiedzieć, że jak zysk, osiągnięty w r. 1886 ze skupu efektów, był bez wątpienia znacznie mniejszy w chwili, kiedy sprawozdanie układano, tak znowu tego roku owa strata na różnicy kursowej, obliczona d. 31. grudnia, musiała się dotąd znacznie zmniejszyć.

Majątek Banku po wliczeniu zysku z r. 1887 urosł po nad pierwotną dotację krajową w kwocie 1 miliona o 233.347 złr. bądź w kapitale zakładowym, bądź w specjalnych rezerwach. Strąciwszy z tego własność dłużników komunalnych w kwocie 37.542 złr., wzrost własnego kapitału bankowego wynosi 195.806 złr. czyli 19,58 proc. Po rozdzieleniu tego przeciętnie na cztery lata okaże się, że w stosunku do pierwotnego kapitału zakładowego zysk roczny wynosił po 4,89 proc.

## Listy z kraju.

(AC) Żółkiew 4. kwietnia. (Straż ogniowa. Pożary. Wypadek na stacji kolejowej). Wiadomość o spaleniu się niektórych miasteczek w naszym kraju, tudzież najświeższe wypadki większych pożarów w dwu wioskach naszego powiatu spowodowały nas do ponownego odezwania się w sprawie naszej straży ogniowej ochotniczej, tembardziej, że pierwsza nasza odezwa dotąd była tylko głosem „wołającego na puszczy“. Otóż przez niebdałość pp. Karola Jezierkowskiego, który przyjął (po dłuższym własnym staraniu się) godność przewodcy straży i Alfreda Richmana, któremu poróczono urząd instruktora straży, cała ta tak pożyteczna i potrzebna instytucja już przeszło od roku ani śladu życia nie daje i w razie pożaru, jak to już miało miejsce, zupełnie zostaje bezczynna. Wzywamy przeto tych panów, by albo przyjęte na siebie obowiązki stanowczo spełniać zaczęli, lub poruczone im urzęda dobrowolnie złożyli; znajdują się bowiem inni, z lepszymi chęciami ludzimi, którzy inaczej obowiązki obywatelskie poj-

mując, tej instytucji nietylko upaść nie dadzą, lecz podniosą ją do tego stanu, na jaki z względu na swoją dawną świetność już dotychczas była powinna.

W Białoborze w powiecie tutejszym zgórzało dnia 1. bm. kilka chat włościańskich i kanaście budynków gospodarskich, zaś w Kupiczwoli pow. żół. w nocy 2. bm. 24 chat włościańskich. Nieostrożne obchodzenie się z ogniem było w obu wypadkach przyczyną powstania pożaru, brak zaś wszelkich rekwiizytów ratunkowych spowodował tak znaczne rozszerzenie się ognia. Zwracamy przeto uwagę odnośnych organów o ten brak po wioskach naszego powiatu. Szkoda dotąd jeszcze dokładnie nie obliczona, w każdym razie kilka tysięcy wynosząca, ponieśli przeważnie gospodarze nie asekurowani. Byłby już czas najwyższy do zaprowadzenia przymusowej asekuracji po wioskach naszych.

Jaki panuje porządek na linii kolejowej Lwów-Belzec najlepszą ilustracją jest świeży wypadek, który się zdarzył na tutejszej stacji w d. 2. bm. Piętnastoletnia Anna Kulikowicz z Winnik przyniosła pracującemu na stacji ojcu swemu w ładnie jedzenie właśnie w chwili, gdy wóz drzewem naładowany przesuwało. Jakim się stał sposobem, że Anna tak blisko podeszła ku miotłowi, w którym wcale być nie powinna, okaże zapewne śledztwo, dość, że przechodząc tor, znalazła się nagle między pufram dwóch wozów i stała na śmierć zgniecioną. Kilka podobnych wypadków na tej linii dowodzi aż nadto, jak nieporządek i brak wszelkiego dozoru panuje w tej przestrzeni. Byłoby wielce do życzenia, wdrożone w tym ostatnim wypadku śledztwo sądowe wykryło prawdziwą przyczynę wypadku, aby opieszałość dotyczących funkcjonariuszów przykładowie ukarana została.

Sekretarz tutejszego starostwa p. Stanisław Czapański został z d. 1. b. m. po przeszło 40 letniej służbie na własne żądanie przeniesiony stan stałego spoczynku i otrzymał przy tej sposobności za swoją gorliwą pracę publiczną uznaniem od dotychczasowej władzy.

Dopisek. Równocześnie otrzymaliśmy pismo następujące:

„W Kupiczwoli, filjalnej wsi Bojańca w powiecie żółkiewskim, wszczął się ogień w nocy z 1. na 2. kwietnia 1888 r. W przeciągu jednej godziny pozostawił same zgłiszcza z wszystkich budynków i całego zasobu 30 gospodarzy. Na miejscu zawiązał się komitet ratunkowy, którego celem będzie pośredniczenie w niesieniu wszelkiej możliwej pomocy nieszczęściem dotkniętemu ludowi. W tych dniach spodziewa się tenże komitet otrzymać upoważnienie od c. k. starostwa do zbierania składek. W imieniu komitetu i nieszczęśliwych porażonych odzywam się do każdego szczeremu sercu z prośbą o przyczynienie się łaskawie wszelkimi datkami, czy to w gotówce, czy w zbożu

1)

## ZŁOTA HRABINKA.

Opowiadanie lekarza

spisały

W. Z. Kościalkowska i El. Orzeszkowa.

Była to wiosna podwójna: w naturze i w życiu mojem. Majowe słońce, które świeciło na niebie, nie było gorętszem ani promienistszem od zapałów tych i ambicji, z którymi po ukończeniu studjów akademickich w Kijowie wyruszałem w szeroki świat. Jakiej natury był zapal, który mnie ożywiał? ku jakim celom zmierzały ambicje? Łatwo odgadnąć z faktu, że nie udawałem się do żadnego z miast wielkich, uśmiechających się najczęściej ku młodym ludziom obietnicami fortuny, sławy i wykwińtów życia, ale usilnem staraniem wyjednałem sobie rządową posadę wiejskiego lekarza, osiadłem miałem w Białoborzu, mieścinie, położonej w głębi litewskiego Polesia.

Profesor Maksymiljan, ukończony i poważny mistrz i opiekun młodzieży akademickiej w Kijowie, był już wtedy starcem z białymi włosy, z wielkiem, zbrudzonem czołem, które na całą twarz jego dużą, bladą i zwiędłą rzucało wyraz wółbolesny, wółwspaniały, z błękitną zrenicą przygasłą i łagodną, lecz która często jeszcze zapalała się ogniem genialnych myśli albo namię-

tnych uczuć, odbłyśków niby dawno minionych burz i niesień przeszłości.

Ostatnia rozmowa, którą przed wyjazdem stoczyłem z mężem tym mądrym, dobrym i serdecznie czczonym, nie wyjdzie mi nigdy z serca i z pamięci. Mówił on wtedy ze mną, jak ojciec z synem, jak mistrz z ulubionym uczniem, a gdy nakoniec wzruszony dobrocią, którą mi okazał, przejęty całym wielkimi myślami, które przedemną rozwinął, pożegnać go chciałem, zatrzymał rękę moją w swojej dłoni i ciszej, powolniej nieco, niż mówił dotąd, rzekł:

— O parę mil od Białoboru położone są dobra Zabory, własność i miejsce pobytu rodziny hrabiów Zaburzeńskich.

Mówiąc to, spuścił powieki i dość długo patrzył w ziemię miledząc. Potem z czołem opartem na dłoni i ze spuszczonej wciąż oczami, mówił do mnie długo i w sposób następujący:

— Nie wiesz zapewne o tem, kochany Aamie, że spora część życia upłynęła mi w tej właśnie okolicy, do której udajesz się teraz. Jestem rodem z Polesia, całą rodzinę swoją tam miałem, tam też zamieszkałem wnet po ukończeniu akademickich nauk. Włosy zaczynały mi już siwieć, kiedy wyruszyłem stamtąd w świat szerszy. Byłbym to wcześniej daleko uczynił, gdyby nie węzeł pewien, który łączył mnie ze stronami tamtymi. Węzeł zaś tym była dla mnie rodzina Zaburzeńskich...

...Najdroższe i najsmutniejsze wspomnienia mego życia związane są z tą rodziną — w pała-

cu jej, rzuconym wśród głuchych równin Poleskich, przecierpiałem wiele i wielowzględnie, znajomości z nią zawdzięczam, że jestem teraz starym, bezdzietnym samotnikiem. Pomimo jednak ten zrzadził w mem życiu, wspomnienie o niu towarzyszy mi aż do pobliza grobu i napelnia wszystkie te chwile, które każdy człowiek, zbliżając się do kresu swej drogi, święcić musi niezaspokojonym pragnieniom i nieukojonym żaloz przeszłości. Tak to bywa z nami, z ludźmi potrzebujących nas ludzi. Czyniąc zadość powołaniu naszemu, wstepujemy do domow, obcych nam zrazu, ale których sprawy, cierpienia i tajemnice z konieczności, odsłaniają się przed nami i nie dostrzeżenie oplatają nas kołem uczuć i obowiazkow. Stanowi to stronę zawodu naszego, nieznaną ogolowi i przezeń nieopłacaną. Wszyscy wiedzą, że utrata życia grozi lekarzowi, stykającemu się bezpośrednio z tłumami, dotkniętymi epidemiami, lecz nikt nie odgadnie, jakie burze serce spotykać mogą młodego człowieka, wtajemniczonego, z konieczności, w najtajniejsze, najstraszniejsze częstokroć sprawy istnień rodzinnych, kobiecych. Każdy zwykły płaci lekarzowi za podjęte przezeń trudy mniejszą lub większą ilością monet, ale nie ma na świecie mennicy, która wybijala nagrody za najpiękniejszą może część życia ludzkiego, oddaną w ofierze cudzemu nieszczęściu.

...Kiedy w latach pierwszej młodości przyby-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami. SOKALI LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

dwór pruski dąży do pojednania Battenberga z familją carską.

**Kraków 7. kwietnia.** *Nowej Reformie* donoszą: Dr. Wł. Kozłowski prowadzi w Pradze rokowania z prezydentem czeskiego stowarzyszenia producentów spirytusu o wspólne postępowanie reprezentantów rolniczych gorzelnicy w Czechach i Galicji. Zgodzono się na to, iż dnia 10. kwietnia odbędzie się wspólna konferencja reprezentantów obu krajów.

**Drohobycz 6. kwietnia.** Sejmik relacyjny posła Hausnera odbył się dzisiaj w obec licznie zgromadzonych wyborców tutejszych i delegatów Stryja i Sambora. Hausner mówił jedynie o sprawie opodatkowania spirytusu, którą uważa za trudniejszą jak sądzą. Jakkolwiek uchwała Koła co do tajemnicy wiąże go co do cyfr, nie kępuje jednak co do zapatrywań. W sprawach ekonomicznych należy strzedz się namiętności, a kierować jedynie kredką. Istniejący podatek w swoim czasie był okrzykanym, a s. p. Smarzewski, który dyrymował za nim w komisji, omal mandatu nie stracił; dzisiaj ci sami uważają ten podatek za najsprawiedliwszy. Za to, że rząd wniósł opodatkowanie spirytusu, nie można mu żadnego zarzutu zrobić, bo ktokolwiek studjował budżety austr., musiał przyjść do przekonania, że w spirytusie tkwi źródło nowych dochodów dla skarbu państwa. Mowca porównuje cyfrowo i procentowo dochody Francji, Anglii, Niemiec i Rosji z Austro-Węgrami. Wyraża przekonanie, że gdyby Dunajewski ustąpił, następny minister musiałby ten podatek wprowadzić. Ale rząd popełnił dwa błędy: ogromny skok w spotęgowaniu podatku, nieuwzględnienie istniejącego prawa propinacyjnego, a nareszcie nienależyte uwzględnienie gorzelnicy.

Następnie mowca rozbiiera skutki nowego podatku i wykazuje, że miasta zostaną najbardziej pokrzywdzone i wskazuje jak tę krzywdę można częściowo naprawić, mianowicie przez wpłacanie miliona rocznie do funduszu propinacyjnego ze skarbu państwa i przez zaliczkę ze strony kraju miastom na rachunek kapitału, aby mogły pokrywać wydatki na cele, które dziś z dochodów propinacyjnych zaspokajają. Koło polskie uwzględniło ten punkt. Wnioski Koła nie otrzymał p. Grocholski do rokowania z rządem, lecz do zakomunikowania mu jedynie, i delegaci znajdują sytuację niezmienną.

Stanowisko postów polskich nie może być negacyjne, gdyż stanowisko takie byłoby niemożliwe i szkodliwe. Należy jedynie szukać sprzymierzeńców, aby projekt rządowy zmodyfikować. Głosy skrajne zupełnie już umilkły, a lewica zupełnie się zgadza, a nawet lekkie ułatwienia uważa za niepotrzebne. Gdyby obecne ministerstwo upadło, nowe przeprowadziłoby ustawę, ale bez ułatwień, a nam należy nadto pamiętać o autonomicznych zdobyciach.

Po mowie posła przyjętej oklaskami przewodniczący zapytał, czy ma kto jaką interpelację do posła, lecz starosta niedozwolił, rozwiązując zgromadzenie, jako nieformalnie zgłoszone.

Burmistrz miasta poseł Ochrymowicz wydał ucztę na cześć Hausnera, na której były wszystkie stany reprezentowane.

**Wiedeń 7. kwietnia.** Przesilenie bismarkowskie sprawa w tutejszych kołach politycznych ogromne wrażenie. Widzą w niem walkę między wszechwładnym dotychczas ministrem Bismarkiem a sferami najwyższymi. Zaręczyny Battenberga są tylko pozornym powodem; właściwa przyczyna datuje się od tego czasu, kiedy Bismark wszelkimi środkami starał się przeforsować abdykację chorego Fryderyka w San Remo na rzecz młodego i Bismarkowi oddanego Wilhelma. Spodziewają się tutaj w najbliższych dniach największych niespodzianek z Berlina.

Gielda wieczorna: kredyty 270.60, węg. renta złota 96.65.

**Budapeszt 7. kwietnia.** Speculanci wiedeńscy i tutejsi, na których czele stoją nawet księżęta, utworzyli kartel kukurudziany, by podnieść cenę tego ziarna. W całych Węgrzech skupują kukurudzę po wysokich cenach.

Z powodu przerwania wału koło Csongrodu dostała się woda Cisy do miasta. Cały Csongrod zalany.

**Ostrawa Morawska 7. kwietnia.** Z wielkim trudem udało się wczoraj dotrzeć na to miejsce, gdzie nastąpił wybuch. Znalaziono tam trupy re-

szty zabitych robotników, między nimi 4 górników, 3 kopaczy i jednego chłopca; trupy są silnie poparzone. Nieostrożność zdaje się być wykluczoną, gdyż lampy bezpieczeństwa u wszystkich znaleziono nieuszkodzone.

**Berlin 7. kwietnia.** O przesileniu bismarkowskim dowiadujemy się z nadzwyczajnego źródła następujących autentycznych szczegółów. Dnia 31. marca jawił się Bismark u cesarza z relacją. Cesarz zawiadomił go, że zdawna zamierzone połączenie księżniczki Wiktorji z księciem Aleksandrem Battenberskim wkrótce nastąpi. Bismark zaczął przeciw temu remonstrować, cesarz jednak odparł, że to połączenie jest oddawna najgorętszem pragnieniem cesarzowej. Wskutek tego Bismark prosił o audjencję u cesarzowej, którą też otrzymał. Na tej audjencji wyłożył Bismark swe motywa polityczne, przemawiające przeciw temu związkowi. Cesarzowa odpowiedziała, że motywa te nie wytrzymują krytyki, na co Bismark zagroził swą dymisją.

D. 1. kwietnia były urodziny Bismarka, i cesarzewicz Wilhelm wniósł toast podnoszący Bismarka do niebios, co w kołach dworskich sprawiło jak najprzykrejsze wrażenie. D. 2 i 3 kwietnia nie poruszano kwestji zaręczyn, d. 4. zawiadomiono Bismarka, że Battenberg w tych dniach przybędzie do Berlina na swe zaręczyny. Od tej chwili przesilenie przybrało ostry charakter, gdyż Bismark oświadczył, że w tym dniu, kiedy Battenberg przybędzie, przestanie on być ministrem. Oświadczenie to złożył on wczoraj cesarzowi na dłuższej audjencji, ale bez najmniejszego skutku.

Od wczoraj też rozpoczęło się oburzające szczywanie pism bismarkowskich przeciw pewnym kołom dworskim; bezczelność takiej *Post*, *Nationalzeitung*, *Kölnische Zeitung* nie ma granic; mówią o podkopach, intrygach, braku patriotyzmu u pewnych elementów, któreby chciały Bismarka usunąć i nie zważają na jego wolę. Bismark jednak w tym razie musi ulec, gdyż zaręczyny z Battenbergiem są niezmiennem postanowieniem rodziny cesarskiej, i o koncesjach z tej strony nie może być ani mowy; co najwięcej możliwą jest mała zwłoka kilkunastu dni. Cesarz Fryderyk nie chce stać na przeszkodzie szczęściu swej córki, przesilenie kanclerskie trwa więc dalej.

**Berlin 7. kwietnia.** *Post* drukuje oburzający artykuł na korzyść Bismarka, nazywając zajścia u dworu kretową pracą podkopującą Bismarka. Praca ta jest zbrodnią przeciw Niemcom.

*Nationalzeitung* wywodzi, że zaręczyny córki cesarskiej z Battenbergiem oznaczają wojnę z Rosją. Nie należy przeszkadzać Bismarkowi w prowadzeniu jego tradycyjnej polityki. W tym samym duchu przemawia także bismarkowska *Kölnische Zeitung*, podczas gdy pisma wolnomyślne stanowczo oświadczenia się przeciw Bismarkowi.

**Sofja 7. kwietnia.** Proklamacja rozdana pomiędzy wojskiem wzywa do broni i do wypędzenia księcia Koburgskiego, który wydaje kraj Austrii i chce prowadzić Bułgarów przeciw oswoobodzicielce Rosji.

**Florencja 7. kwietnia.** Król, królowa i Crispi odjechali wczoraj do Rzymu. Przed odjazdem odbyła się kolacja, na której obecnymi byli cesarz i cesarzowa brazylijscy, królowa angielska i królowa serbska.

**Rzym 7. kwietnia.** Na miejsce zmarłego kardynała Martinelli został kardynał Schiaffino mianowany prefektem kongregacji de propaganda fide.

Pielgrzymi austriacy przybędą jutro. **Madryt 7. kwietnia.** Hiszpanie zajęli obszerne terytorjum w archipelagu Sulu, przyczem wielu krajowców zabiło.

**Stambuł 7. kwietnia.** Kordon turecki na granicy wschodnio-rumelijskiej został ustawiony nie z powodu epidemji, ale z powodu obawy bliskich rozruchów w Bułgarii.

### Artyści polscy w wiedeńskim Künstlerhauzie.

W międzynarodowej wystawie jubileuszowej, urządzonej w wiedeńskim Künstlerhauzie z okazji czterdziestoletniej rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa I. artyści polscy wzięli wcale znaczny udział, żałować tylko należy, że Polacy nie okazali tą razą najmniejszego zmysłu do reklamy. Gdyby choć w części uczyniono z polskiej strony to, co z węgierskiej, oddział polski byłby bodaj najświetniejszy. Węgrzy przysłali nie tylko to, co wymalowali najnowszego i najlepszego, ale wydobyli od właścicieli prywatnych to, czem tylko mogą się najwięcej poszczycić.

óżne kwoty nieznaczne pod pozorem, jakoby go majster po takowe przysyłał. Wczoraj jednakże pomysły terminator zawiódł się w fachubach, gdyż i podstęp mu się nie udał, i za sprawki swe dostał się za kratki.

**Z resursy urzędniczej.** Zapowiedziany na dzień 7. bm. wieczorek z powodów od komitetu niezależnych nie odbędzie się. Natomiast odbędzie się 15. bm. wieczorek muzyczny, a 22. bm. dane będzie przedstawienie amatorskie.

**Pożar latarni.** Wczorajszej nocy zajęła się latarnia olejna l. 1. przy ulicy Sawy, i zgorzała do szczętu. Przyczyną jest najprawdopodobniej niedokładne jej oczyszczenie.

**Nie powiodło się.** Na pl. Krakowskim przytrzymała wczoraj policja notowanego złodzieja, Kaźmierzka Szycha, w chwili, gdy usiłował sprzedać wartościowy płaszcz zimowy. Po sprowadzeniu go na inspekcję, zdemaskowano go do reszty, albowiem zgłosił się w ową porę niejaki Franciszek Krzyckowski z doniesieniem, iż przed paru godzinami, pod jego nieobecność zakradł się do mieszkania jego przy ul. Zielonej l. 28. rzeźmieszek, który splądrowawszy wszystkie kufry i szafy, garderobę całą związał w tłumok, i z nim umknąć usiłował. Domownicy jednakże spłoszyli go, a złodziej uciekając tłumok porzucił na ulicy, uchodząc tylko z płaszczem. Krzyckowski płaszcz deponowany poznał jako swoją własność, wobec czego Szycha przyznał się do zachwałej kradzieży. Osadzono go w areszcie.

**Pobicie.** Przekupka Sara Mohr pobila w kłótni Marję Basal tak niebezpiecznie, zadając jej głęboką ranę w skronie, że nieprzytomną odwieść musiano do szpitala na kurację.

**Klub cyklistów** donosi nam, że prawo jeżdżenia po ulicach i placach przysługuje mu już rok drugi i wprawieni w sztuce jeżdżenia, korzystają z tego pozwolenia w całej pełni. P. D. widocznie, który koncepcji tej żądał, nie musi być dobrze o prawach własnego klubu poinformowanym.

**Sejmik relacyjny** z kurji większej własności okręgu wyborczego Tarnów-Pilzno-Mielec Dąbrowa zwołuje p. Struskiewicz w Tarnowie d. 8. bm.

**Zagadkowa śmierć.** W nocy z d. 5. na 6. bm. przybył do łaźni na Kazimierzu nieznajomy człowiek i tam nocował, a rano znaleziono go nieżywym.

**Uprzątnięcie** zasp śnieżnych na kolei państwowej krakowskiego okręgu dyrekcyjnego kosztowało 75.000 zł. w ciągu dwóch miesięcy. Cyfra ta zestawiona jest według ostatecznych buchhalteryjnych obrachunków.

**Zerwanie mostu.** Most żelazny pomiędzy Kuznicą a Grodnem skutkiem wezbrania rzeczki Łosośny runął podmyty. Na szczęście pociąg kurjerski, idący do Wilna, zdołano w drodze zatrzymać.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 6. kwietnia.** Od wczoraj mamy przykre zimno, a dziś pada śnieg. Z Linciu i Opawy (na Śląsku) donoszą również o spadnięciu śniegów.

**Wiedeń 6. kwietnia.** Słychać, że arcybiskup Morawski (ze Lwowa) umówił się z Galimbertim (nuncjuszem tutejszym), aby wydać list pasterski dla udobruchania umysłów rozjątrzonych w Galicji ugodą watykańsko-rosyjską. (Najbardziej uspokajającym byłby list, któryby oświadczył, że ugody, o której donoszą różne telegramy, nie masz i nigdy nie będzie. Red.)

Na giełdzie zbożowej notowano pszenicę gotową 7.43, na jesień 7.67, owies 5.55, kukurudzę 6.64.

**Tryest 6. kwietnia.** Na wyspie Santa-Maura wyleciała w powietrze prochownia. Wskutek tego 36 domów zgorzało a 8 ludzi jest zabitych.

**Praga 6. kwietnia.** *Politik* wzywa Koło polskie, aby się nie troszczyło o halasy w kraju, i głosowało za niezmiennem przyjęciem rządowego projektu gorzalczanego, nie dbając o popularność u wyborców.

**Berlin 6. kwietnia.** Mimo póturzędowych zaprzeczeń, *dymisja Bismarka jest bliska*, gdyż rodzina cesarska jest stanowczo przeciwną mieszaniu się Bismarka do spraw ściśle familijnych. — Mianowicie sposobu, jakim *Bismark agituje przeciwko projektowanemu małżeństwu Battenberga* z córką cesarza, wywołuje gorycz w sferach najwyższych. *Niepodlega wątpliwości*, że małżeństwo to przyjdzie do skutku, choć *National Zeitung* twierdzi, że konkury Battenberga są bezskuteczne.

Dowiadujemy się z bardzo dobrego źródła, że

Cesarz austriacki i następcą tronu zostali uproszeni do zezwolenia, aby wystawiono co tylko piękniejszego posiadają z węgierskiej sztuki po swoich galerjach wiedeńskich i peszteńskich. Tymczasem z polskiej strony nietylko nic nie zrobiono, lecz nawet nie postarano się o utworzenie osobnego oddziału polskiego. Jeżeli pozwolono Węgom i jedno i drugie, to z pewnością nie sprzeciwiano się i polskim żądaniom i moglibyśmy się czemś poszczycić przed zagranicą, która tylko w bardzo ograniczonej liczbie przysłała swych reprezentantów na wystawę krakowską. Niezmiernie trudno zorientować się w polskiej sztuce; arcydzieła mistrzów naszych porzucane są po 36 salach, jakby z umysłu chciano, aby się ich za wiele nie znalazło na jednej ścianie. Oto spis naszych artystów i dzieł przez nich wystawionych.

Lipiński Hipolit. Nr. 85 „Targ na Kleparzu w Krakowie“. Własność p. Antoniego Fischera w Aukernu.  
Gerson Wojciech. Nr. 207 „Noli me tangere“, malowidło olejne.

Siemiradzki Henryk. Nr. 227 „Robaczki świętojańskie“.

Kobierski Karol. Nr. 244—246 Trzy potrzeby, miniatury na słoniowej kości.

Grottger Artur. Nr. 294—299 „Litwania“ (Puszcza, Zuak, Przysięga, Bój, Duch, Widzenie). Cykl 26 kartonów przedstawiających epizody powstania 1863 roku. Własność Towarzystwa przyjaciół nauk w Krakowie.

Tępa Franciszek. Nr. 321 studjum głowy, miniatura na słoniowej kości.

Loeffler Leopold. Nr. 425 „Przerwane zaręczyny“, malowidło olejne, własność cesarskich zbiorów historyczno-artystycznych.

Matejko Jan. Nr. 495 „Pieśń“, malowidło olejne, własność arcyks. Rudolfa.

Gerson Wojciech. Nr. 496 „Głowa Chrystusa“, malowidło olejne.

Trębacz Maurycy. Nr. 518 sala XV „Miłosierny Samarytanin“, malowidło olejne.

Malczewski Jacek. Nr. 523 „Karawana w górach Tauru w Azji Mniejszej“, malowidło olejne (patrz 1185).

Ajdkiewicz Tadeusz. Nr. 529 „Hr. Pejaczewicz na polowaniu“, malowidło olejne.

Rybkowski Tadeusz. „Obóz cygański“ i „Powrót z polowania“, Pastel (patrz nr. 749).

Wójtowicz Piotr. Nr. 583 „Perseusz z głową Meduzy“, statua z gipsu.

Ajdkiewicz Tadeusz (patrz nr. 529). Nr. 594 „Modlitwa Arabów na pustyni“, obraz olejny.

Kochanowski Roman. Nr. 598 „Krajobraz zimowy polski“, malowidło olejne.

Lebiedzki Edward. Nr. 611 „Portret“, malowidło olejne (patrz nr. 679), własność prywatna.

Popiel Tadeusz. Nr. 615 „Żydowscy wychodźcy z Rosji w Brodach“, obraz olejny.

Merwart Paweł. Nr. 660 „Portret dr. K. Merwarta“, malowidło olejne. Nr. 675 „Pianistka“, malowidło olejne.

Lebiedzki Edward. Nr. 679 „Studjum głowy“, malowidło olejne.

Benedyktowicz Ludomir. Nr. 695 „Dąb“, malowidło olejne.

Matejko Jan. „Portret panny Heleny Matejkówny“, Malowidło olejne.

Rybkowski Tadeusz. „Scena z targu w miastach na Podhalu“ (w Tatrach).

Kossak Juliusz. Nr. 783 „Z pobytu Ich C. W. Arcyksięcia Rudolfa i Stefanji w Krakowie“, akwarela. Nr. 788 „Scena z targu w Krakowie“, akwarela.

Wojtowicz Piotr. „Po kąpielach“, statua z brązu.

Horowitz Leopold. Nr. 837 „Portret księżnej Sapieżyny Leonowej“, malowidło olejne. Nr. 843 „Nowonarodzowie“, malowidło olejne, własność ks. Sachsen Koburg Gotha.

Kossak Wojciech. Nr. 1169 „Bitwa pod Gręchówem“, malowidło olejne. Nr. 1174 „Jak będą nacierali ulani obrony krajowej“, malowidło olejne.

Unierzycki Józef. Nr. 1175 „Zdjęcie z krzyża“, malowidło olejne.

Malczewski Jacek. Nr. 1185 „Na etapie“, malowidło olejne.

Mańkowski Konstanty. Nr. 1188 „Święty Piotr wskrzeszający“, malowidło olejne.

Przy nazwiskach malarzy jest podana krótka biografia i miejsce pobytu teraźniejszego.

### Z izby sądowej.

**Korneuburg** 5. kwietnia. (Zalany most pod Kagan). Przypomną sobie nasi czytelnicy doniesienie o nieszczęśliwym wypadku, jaki się wydarzył w październiku z. r. pod Kagan. Most na Dunaju załamał się pod wozem napelnionym kilku ludźmi, wskutek czego wóz, konie i ludzie zginęli w nurtach rzeki. Nie dość na tem most łamiąc się przygłodził swoim ciężarem cieślę pracującą około wiązań pod spodem i okaleczył go tak silnie, że człowiek ten wkrótce w szpitalu umarł.

Wskutek tego wypadku prokuratorja państwa w Korneuburgu wniosła oskarzenie przeciwko sześciu urzędnikom biura budowniczego w namiestnictwie wiedeńskim i organom ich podwładnym, powołanym do czuwania nad całością tego mostu i bezpieczeństwem publicznym tych, którzy użytkować go są zmuszeni.

Rozprawa wyznaczona jest na dni trzy i powołano do niej kilkunastu świadków.

### Wiadomości polityczne.

**Wiedeń** 5. kwietnia. Do *Politische Correspondenz* telegrafują z Warszawy, że jeden pułk kozaków ma być rozkwaterowany w Miechowie i okolicy, a równocześnie ma tam być przygotowane pomieszczenie dla dalszych wojsk, które nadejdą z Kielc. Mówią także o posunięciu jednego oddziału jazdy ku granicy pruskiej w kierunku Modrzejowa.

**Berlin** 6. kwietnia. Wieści o dymisji Bismarcka, są manewrem giełdowym; faktem jest jedynie, że Bismark w ostatnich czasach był źle usposobiony, a jako powód podają rzekomy zamiar zaślubienia ks. Aleksandra Battenberga z ks. Wiktorją.

**Sofja** 5. kwietnia. Wobec pewnego korespondenta wyraził się Karawelow bardzo niekorzystnie o polityce Anglii i Austrii względem Bułgarii. Zapewniał on, że z Cankowem nie ma nic wspólnego i dodał z naciskiem: „Zobaczy pan, że nam sam wydali obecnego księcia, protegowanego przez Austrię, gdyż nie został on przez naród w brany“. Dobrze stosunki z Rosją są wedle Karawelowa niezbędne dla istnienia Bułgarii. Woliny mówił on — być przednią strażą Rosji, niż Austrii, bo Rosja nie zaszkodzi nam nawet w czasie, gdy posiadzie Stambul. Tylko Saloniki, które kiedyś musi być naszą, nie powinna Rosja sobie pretendować. W podobny sposób miał wyrazić i Radosławow. Rosja okaże się obecną skłoną do wielu ustępstw, teraz więc była najlepsza pora do pertraktacji.

Rząd bułgarski nakazał niezwłoczne sprządzenie całego stanu rezerwy i milicji.

**Florencja** 6. kwietnia. Królestwo, w towarzysztwie Crispięgo, odwiedzili wczoraj przedpołudniem królowę angielską, która ich popołudniem rewizytowała.

**Petersburg** 5. kwietnia. Niemiecki pełnomocnik wojskowy w Petersburgu Villaume otrzymał jako nadzwyczajne wyszczególnienie gwiazdę 1. deru Stanisława.

### Nadesłane.

Notariusz w Mikołajowie poszukuje kandydatów z praktyką prowincjonalną.

### Dr. BERGER

specjalista dla chorób płciowych

Poradnik jego 1 złr. 20 cent. (koszta pocztowe 30 cent.)

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczbą 7. Ordynacja dyskretna także listownie, oraz i le

### „Jubileomanja“

Nowela Galicyjska.

Oryginalnie napisana wierszem przez Aleksandra Morgenbessera opuściła prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.“ po cenie 30 cent.

Główny skład w Drukarni Polskiej ul. Sobieskiego 1. 2

### WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Trałnej, 1. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do we święta i niedzielę od 10 do 1.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, plac św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ch do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

### Lwów, z Izby handlowej

6. kwietnia 1888.

	placą	żądają
Akcje za sztuki bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska, Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	198 —	—
Kolej lwowsko-czerńowiecko-jaska po 200 zł. wa.	218 50	—
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	284 —	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	216 —	—
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	96 15	97 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	99 —	100 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	91 —	92 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	98 40	100 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 —	—
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	99 40	100 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	90 —	—
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	92 25	93 25
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	88 —	—
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włosc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	—
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	48 —	—
<b>Obligacji za 100 zł.</b>		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	100 50	102 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	105 —	105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	88 —	89 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	19 —	—
„ Stanisławowa	35 50	—
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 89	5 95
Dukat cesarski	5 98	6 02
Napoleonder	9 98	10 08
Imperial	10 35	10 45
tubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
tubel rosyjski papierowy	1 08	1 05
100 marek niemieckich	62 —	62 50

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6. kwietnia 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	273 —	273 50
Bank anglo-austriackiego	102 75	103 —
Unienbanku	191 75	192 25
kolei Karola Ludwika	195 50	194 20
kolei północnej	245 70	246 75
kolei południowej (Lomb rdy)	77 50	78 —
kolei państwowej	222 80	219 25
kolei Lwowsko-Czerńowieckiej	214 50	214 50
kolei węgiersko-północno-wschodniej	156 25	156 25
Losy komunalne wiedeńskie	131 60	131 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	87 —	86 50
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	101 —	101 —
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	209 —	201 50
Renta węgierska złota 4 proc.	96 52	96 72
Akcje Bankvereinu	86 50	86 75
Rosyjski rubel papierowy	105 —	105 50
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	270 —	270 80
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleondory	10.03.30	10.03.—

Berlin, dnia 5. kwietnia 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	168 75	170 25
Akcje austrackie kredytowe	135 37	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

### Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50	—
Z Podwołoczysk na Podzamcze	10:10	2:28	3:19	—
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	—
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.	—	4:35	—	—
Z Chyrowa, Stryja	—	8:59	—	—
Z Ławoczego, Chyrowa	—	—	—	—
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.	—	1:35	—	—
Z Bełzca	—	—	—	—
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:38	—
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	—
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	—
Chyrowa, Stryja i Husiatyna	—	11:47	—	—
Stryja, Chyrowa.	—	8:04	—	—
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego	—	6:30	—	—
Bełzca	—	—	—	—
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	—	—	9:16	*5:26
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	—
—	—	—	—	—
—	6:36	9:35	9:29	—

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. \* W poniedziałek, wtorek i piątek.

lub odzieniu do zmniejszenia nędzy i biedy, wśród jakiej znajduje się obecnie zwyż 150 dusz. W Bojańcu (ost. poczta Mosty Wielkie) dnia 4. kwietnia 1888. Ks. *Michał Gruszkiewicz*, przewodniczący komitetu ratunkowego.

## Ministerstwo rumuńskie.

O członkach nowego ministerstwa rumuńskiego podają dzienniki następujące szczegóły biograficzne.

Prezydent ministrów *Rosetti* znany jest ze swej dawniejszej działalności jako minister robót publicznych w ministerstwie Catargiego, później zaś był prezydentem trybunału kasacyjnego. *Piotr Carp* był posłem rumuńskim przy dworze wiedeńskim, i jako taki pozyskał sobie we Wiedniu ogólną sympatję. Kończył on studia na uniwersytecie berlińskim i mówi płynnie po niemiecku. W skutek swego gruntownego wykształcenia, niezwykłego talentu i niczem niesplamionego charakteru, zajmuje on w społeczeństwie rumuńskim wybitne stanowisko.

Jest on człowiekiem bogatym i niezawisłym, który może rozporządzać znacznym dochodem rocznym. Nawskróś arystokrata — nie ubiegał się on nigdy o popularność. Jest on przeciwnikiem zarówno radykałów, jak i tych zaskorupionych konserwatystów, którzy boją się wszelkich reform w duchu liberalnym.

Nowy minister oświaty *Tytus Majorescu*, bliski przyjaciel *Carpa*, był już przed kilkunastu laty ministrem oświaty w gabinecie *Lascar-Catargi*, później jednak wystąpił ze stronnictwa konserwatywnego. Jest to najwybitniejszy krytyk literacki i najświetniejszy mowca w Rumunji. Jest on adwokatem, a przytem profesorem filozofii na uniwersytecie bukaresztskim. Występował on ostro, ale przedmiotowo przeciw ministerstwu *Bratiana*. Przed dwoma laty wszedł w parlament w konflikt z ministrem sprawiedliwości *Statenco*; skutkiem tego konfliktu był niekrwawy pojedunek między nim a *Statenco*. *Majorescu* był niegdyś posłem rumuńskim w Berlinie.

Obecny minister wojny *Barozzi* był dotychczas szefem królewskiej kancelarii wojskowej, a przedtem komendantem dywizji dobrudskiej. W ostatnim czasie był czynnym w komisji, która zajmowała się regulacją granicy austriacko-rumuńskiej.

Nowy minister finansów *Ghermani* jest jednym z najznaczących bankierów w Bukareszcie, a przytem właścicielem wielkich dóbr. *Książę Stirbey*, syn niegdyś udzielnego księcia tego nazwiska, jest jednym z największych właścicieli ziemskich w Rumunji. Ma być poglądów umiarkowanie-konserwatywnych.

Nowy minister sprawiedliwości *A. Marghiloman* jest młodym adwokatem i znakomitym mo-

wcą. Był członkiem parlamentu. Pochodzi z znamienitej rodziny i ma być wielkim miłośnikiem sportu.

## Wyroby polsko-ruskie na wystawie w Anglii.

*P. Naganowski*, sekretarz komitetu polskiego pisze z Londynu:

Tutejszy komitet dam polskich, pragnąc zapoznać publiczność stołeczną z okazami robót kobiecych, przeznaczonemi na Wystawę glosgowską, urządził prywatną ich wystawę, która się odbyła wczoraj i przedwczoraj (23. i 24. z.m.) w jednym salonów ratusza westminsterskiego (Westminster Town Hall), przez 6 godzin, od 12 do 6 każdego dnia. Mimo wielu niesprzyjających okoliczności — szkaradnej niepogody, recepcji księcia Cambridge dnia pierwszego, a królewskiej recepcji w dniu następnym — mimo również wielkiego pośpiechu, z jakim trzeba było wszystko urządzić — wystawa udała się znakomicie i w rezultatach przewyższyła nadzieje komitetu, dając tem samem najlepszą nadzieję, że i w Glosgowie dział polski znajdzie należne uznanie. W ogóle, zwiedziło wystawę osób przeszło 200; damy komitowe oprowadzały gości po salonie i wracały ich uwagę na przedmioty, szczególnie charakterystyczne przemysł narodowy. Należy zaznaczyć, że najpilniej się przypatrywano wyszywanom naszych góralek i podolskich wieśniaczek; przeważnie, co więcej narodowe i że tak powiem barbarzyńskie... (w znaczeniu rzymskim wyrazu), to największy wzbudzało podziw. Zaraz dnia pierwszego przybyła lady *Lensington* i obejrzawszy wszystko starannie, zatrzymała się przy podolskich materjach, przetykanych srebrną nicią. Rozpytała się, czyjej to roboty, a uwiadomiona, oświadczyła gotowość pogodzenia skrupułów znacznego wydatku (200 zł.) i kupiła materję, zapewniając, że się w niej ukaże na przyjęciu u królowej.

Równocześnie prawie zwiedziła wystawę panna *Nattali*, lektorka córki królowej, księżniczki *Ludwiki* (margrabiny *Lorne*), wielka jej przyjaciółka i pomocniczka w pracach około podniesienia krajowych szkół szycia i haftu. Znawczyni zarezęzały, że koronki z Zakopanego są bez porównania piękniejsze i delikatniejsze od irlandzkich. Zapewniano, że w ciągu wystawy glosgowskiej nie zabraknie komitetowi obstalunków — czemu wierzyć łatwo, sądząc z faktu, że panie nasze już sporo ich zebrały wczoraj i przedwczoraj. Dalby Bóg, by się udało otworzyć tutaj odbył dla tej gałęzi przemysłu krajowego! *Baronowa Bolsover* bardzo podziwiała oryginalne roboty góralskie i podolskie — kaftany, serdaki, gerdany itp. Zakupiła dużo przedmiotów, między innymi zaś obstałowała sobie dwie torby góralskie. *Lady Seton*, *lady Haliburton* i kilka innych pań dało również zlecenia komitetowi. Trzy panie reprezentowały niektóre organa prasy — co więc się ukaże w pismach teraz i później, to wam zakomunikuję. Do tej zaś pobieżnej notatki dodam, że panie nasze, chcąc uprzyjemnić gościom odwiedziny, częstowały ich herbatą i ciastkami w przybocznym pokoju. Temi dniami oczekujemy przesyłek z Warszawy.

*Kilimki polskie* obudziły wielkie zaciekwawienie na wystawie londyńskiej, jaką nasze panie urządziły w Westminster Town Hall z przedmiotów nadesłanych na ich ręce przed wyprawieniem tychże do Glosgow. Zwiedzający pragnęli się mianowicie dowiedzieć, z jakich roślin lud wiejski u nas wydobywa ową czerwoną farbę, którą się odznaczają kilimki przez hr. *Włod. Dzieduszyckiego* ze Lwowa nadesłane. Pewien bogacz *Sir Vincent Robinson* — który się dorobił olbrzymiego majątku na sprowadzaniu do Anglii wschodnich dywanów, twierdził, że w starych kronikach perskich i tureckich jest mowa o barwniku roślinnym, pochodzącym z Polski, a którego miał dostarczać robaczek pasożyt, zwany „kermis“, żywiący się liśćmi karłowatych dębów. W lipcu wychodzili, według niego, chłopci nasi do lasu i podnosząc liście do ziemi przylegające, za pomocą szczotek wybierali z pod spodu owe robaczki. Ile jest prawdy w tem fantastycznym podaniu i czy nie chodzi tu przypadkiem o tak zwany „Czerwiec“, z którego, jak wiadomo, wydobywano u nas karmazyn, rzeczą jest naszych uczonych zbadać! W każdym razie faktem jest, że dawne barwy na materjach z 15. i 16. wieku są niesłychanie trwałe i do dziś dnia zachowują zadziwiającą świeżość, podczas kiedy nowsze ani tego blasku, ani tej trwałości nie posiadają. Gdybyśmy tu natrafili przypadkiem na produkcję naszej roślinności właściwą, nie ulega wątpliwości, że mogłaby się stać ona dla kraju źródłem niepospolitego dochodu. Komitet londyński uprasza z tego powodu o jak najrychlejsze nadesłanie większej liczby tego rodzaju kilimków. Ktoby więc w Krakowie piękny tego rodzaju okaz jaki posiadał, zecheć go łaskawie nadesłać do kancelarii towarzystwa sztuk pięknych w Sukiennicach.

## KRONIKA.

**Zakłady karne a rzemieślnicy.** W wiedeńskiej radzie miejskiej wniesiono petycję szewców wiedeńskich uzalających się na fabrykę obuwia w *Mödling*, używającą do wyrobu tego artykułu więźniów z zakładu karnego w *Stein*. Rzemieślnicy wiedeńscy żalili się, że wobec pracy więźniów nie mogą konkurencji z fabryką wspomnianą wytrzymać, gdyż ta może robotę dostarczać nierównie taniej, niż oni. Ministerstwo sprawiedliwości uwiadomione o tem, pospieszło wnet z wyjaśnieniem sprawy i odparło zarzuty pentetów. W piśmie tem przyznaje ministerstwo, że istotnie fabryka wspomniana zawarła kontrakt z zakładem karnym w *Stein* o dostawę obuwia, było jednak ono przeznaczone na wywóz i to do Rumunji. Z wprowadzeniem nowej taryfy cłowej w Rumunji, fabryka zniżyła znacznie ilość dotychczas branego obuwia, tak, że tylko 22 więźniów było niem zajętych. W czerwcu 1877 wymówiła fabryka zakładowi kontrakt zupełnie. Odtąd tak zakład karny w *Stein* jak w Wiedniu wyrabia obuwia tylko tyle, ile go dla własnego potrzebuje użytku.

**Ruch budowlany** już się u nas rozpoczął. Do wzniesienia nowych budowli przystąpiono w tym roku zaledwie w kilku miejscach i to głównie na gruntach

trwożnem współczuciem, które obudzała we mnie myśl o ich przyszłości. Dla dwojga starszych przecież nie uczynić nie mogłem. Syn zostawał pod wyłączną opieką ojca i różnych, licznych nauczycieli, rzadko nawet go widywałem, starsza córka była jedną z tych istot, których uboga i uparta natura nie poddaje się żadnym uszlachetniającym i wzmacniającym wpływom. Najmłodsze za to dziecię *Aurelii* — hrabianka *Irena*, była dla matki swej i dla mnie radością, nadzieją i celem usilnej pracy. Ją — od pierwszych lat, dni niemal jej życia, ratować postanowiłem wszelkimi sposobami, które są w ludzkiej mocy. Czuwałem nad zdrowiem ciała jej, zarówno, jak nad rozwojem serca i umysłu. Usiłowałem uzbroić ją przeciw fatalnemu widmu grożącemu jej przyszłości, wszystkim, czego udzielić mogą: zdrowie fizyczne i siła moralna. Znalazłem w niej zresztą materiał bogaty i giętki... Kochałem ją wszystkimi uczuciami człowieka, który wie, że nigdy mężem ani ojcem nie będzie i musi tworzyć sobie wśród obcego świata sztuczną rodzinę... Była ona wyłączną niemal wychowanicą moją. Pielęgnowałem jej ciało, kształciłem charakter jej i umysł aż do lat 16 jej życia. Potem pisywałem stad do niej listy, duże, jak tomy. Parę lat temu jeszcze jeździłem na Polesie umyślnie, ażeby ją zobaczyć. Ucieszyłem się, bom zobaczył ją taką, jaką chciałem, aby była, nie uspokoiłem się jednak zupełnie, bo nic jeszcze nie ręczy mi za bezpieczeństwo całej jej przyszłości...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

łem w Białoborskie strony, hrabina *Aurelia Zaborzeńska* miała niewieściej, jak lat 25. Piękność kobiety tej była mniej uderzającą i prawidłową, jak oryginalną i pełną tajemniczego uroku. Ogromne włosy jej ciemnej barwy miały nad czołem i pośród warkoczy czerwonawe połyski ognia. Rysy twarzy jej były drobne i powleczone cerą przeźroczystej białości, rączki malutkie, usta blade i często drżące, a oczy wielkie, czarne, łagodne zwykle i trochę cierpiące, czasem strwożone, jak źrenice spłoszonej sarny. Z wykwintnych, ale drobnych i suchych nieco kształtów jej kibiści, z niezwykłej ruchliwości jej usposobień, które w jednej godzinie nieraz mieniły się płaczem i śmiechem, gniewem i tklivością, odwagą i trwogą, łatwo było odgadnąć, że natura i wychowanie obdarzyły ją organizmem niepospolicie wrażliwym i nerwowym. Dar to niebezpieczny zawsze, z człowieka bowiem czyni on strunę tkliwą na najłżejsze dotknięcie, falę, odzwierciadlającą w sobie zmienne linje i barwy obłoków. Cierpienie i wczesne zniszczenie — oto udział najpospolitszy podobnych ustrojów ludzkich. Więcej jeszcze, niż zwykle, niebezpiecznym musiał być ustrój taki, w otoczeniu i okolicznościach, wśród których znalazła się hrabina *Aurelia* przez zamążpójście swe za hr. *Teofila Zaborzeńskiego*. Innej żony trzeba było hrabiemu, innego związku hrabianie. Rozum i wskazówki nauki nie przewodziły doborowi tej pary ludzi, to też fatalne następstwa połączenia tego nie skończyły się wraz ze śmiercią matki rodziny i nie skończą się prawdopodobnie ze śmier-

cią ojca. Hrabiostrwu *Zaborzeńskim* przyszło na świat troje dzieci: syn i dwie córki. O przypuszczalnym losie istot tych, które dziś już dorosły mi są ludźmi, to ci tylko mogę powiedzieć, że, gdy po nagłym skonie hrabiny *Aurelii* niosłem w objęciu mojem martwe jej zwłoki z głębi ogrodu do pałacu, jedyną myślą, która przynosiła ulgę żalowi memu, była myśl, że nie dożyła ona pory, w której na głowach jej dzieci zaciąży z kolei ponury, a nieprzewyciężony fatalizm, od trzech już pokoleń ścigający rodzinę *Zaborzeńskich*...

...Jakiego rodzaju jest fatalizm ten, opowiadać ci o tem nie będę. Wystarczy ci jednej bytności w *Zaborach*, abys odgadł go i zrozumiał, mnie ciężko o tem mówić. Nie wiem zresztą dokładnie jak tam teraz rzeczy stoją, bo w kilka miesięcy po skonie kobiety, która czarem piękności i nieszczęścia przykuła do siebie najlepsze lata mojej młodości, opuściłem tamte strony i przybyłem tutaj. Powiem ci tylko, że jeżeli kobietę tę nie dotknęło najsroźsze z nieszczęść ziemskich, to nieszczęście, którego gorzkim a niezmierzonym technieniem przesiąkniętą jest atmosfera *Zaborzkiego* pałacu, winną to była ona mnie, staraniom moim i mojej przyjaźni. Byłem lekarzem jej i przyjacielem. I, co tylko wiedza ludzka, najpilniej wyzyskiwana, i co tylko przyjaźń człowieka bezinteresowna i wierna, choć z ciężką walką od innego uczucia zdobywana, uczynić może, wszystko to czyniłem dla niej.

...Dla dzieci jej, które wzrastały, przed memi oczami, miałem przywiązanie, połączone z tem

przedmiejskich, w samym zaś mieście zauważyliśmy zakładanie fundamentów dotychczas na dwóch czy trzech ulicach.

Do wykończenia robót rozpoczętych w roku zeszłym wzięto się natychmiast z wielką energią, ku utraceniu przechodniów, którzy z tego powodu miewają zasypywane oczy piaskiem i pyłem wapiennym, pomimo, że rusztowania zajmujące chodniki i część ulicy, okrażane są przez nich z daleka. W ulicy Łyczakowskiej rozpoczęła się onegdaj budowa gmachu dla archiwum map. Wskutek tego nastąpi pożądana regulacja tej ulicy u wylotu na plac Clowy.

**Raut koła literacko-artystycznego** dziś w sobotę 7. kwietnia odbędzie się wedle następującego programu:

1. Gotterman: Część koncertu H-moll na wiolonczelę, wykonają p. Stingel i panna Macierzyńska. 2. Kochat: Pieśni karyntskie na chór męski, odspiewają członkowie „Lutni“. 3. Deklamacja, wygłosi panna Pysznikówna. 4. a) Moniuszko: Śpiew z „Hrabiny“; b) Niewiadomski: „Piosneczka z ogródka“, odspiewa panna Marja Pawlikówna. 5. Chopin: Polonez Es-dur, odegra na fortepianie panna Macierzyńska. 6. a) Gounod: „Medje“; b) Mozart: Serenada z „Don Juana“, odspiewa p. Teodor Borkowski. 7. Verdi: Arja z „Forza del Destino“, odspiewa panna Pawlikówna i chór męski. 8. Deklamacja, p. Frenkel. 9. a) „Do gospody“; b) „Serenada“, odspiewają członkowie „Lutni“.

Urządzeniem części muzykalno-wokalnej zajął się p. Stanisław Niewiadomski. — Początek o godzinie 8.

**Policyja lekarska** ma u nas jeszcze wiele do zrobienia. Pomijając już kwestję czysto sanitarną, które u nas stanowią „tabula rasa“, ileż to jeszcze zrobić musimy niedogodności. Cóż zrobisz na przykład, gdy sąsiad z dołu urządzi pod twojem iezskaniem „fabrykę“ kawy palonej i codziennie lub co drugi dzień będzie cię napawał tym miłym zapachem, jaki wydaje zwęglona „Mokka“? W takim położeniu znajdują się lokatorzy w dziedzińcu pewnego domu przy ul. Grodeckiej, opodal kościoła Anny; hurtowny skład korzeni urządził tam pod oknami oficyny „piekarnię“ kawy i ustawicznie raczy sąsiadów tym przejmującym zapachem spalenizny, którym niepodobna oddychać w ciągu kilku godzin bez szalonego bólu głowy. Skargi do właściciela domu na nie się nie zdały, gdyż dla właściciela każdy lokator dobry, który opłaca lokal i im więcej płaci, tem lepszy. Naturalna rzecz, iż rewizja policyjno-lekarska wzbronilaby urządzania podobnych pieców wśród dziedzińca otoczonego domami mieszkalnymi, a już w każdym razie nie pozwoliła, aby wyprowadzać komina wprost do okien.

**Z nieporządków miejskich.** Ze dziedzińce tułtejszych domów pozostawiają wiele do życzenia pod względem porządku, to fakt powszechnie znany, ale nie każdemu zapewne wiadomo, co się dzieje na strychach niektórych domów. Troskliwe oko komitetu sanitarnego nie zajrzało tam jeszcze nigdy, to też dzieją się tam rzeczy, o jakich „nie śniło się naszym filozofom.“ Na jednych znajdują się składy słomy, siana i różnych rupiec (np. wcałym szeregu domów przy ul. Słonecznej) na innych zaś mieszkańcy pourządzali sobie, kompletne miejsca ustępowe, połączone z temi nieporządkami i brudami, jakie istnieją w odpowiednich zakątkach na dziedzińcach. Przeciwno takiemu przeznaczeniu strychów musimy gorąco zaprotestować i zwrócić na to uwagę władzy.

**Wiosenna praca.** Wcześniej zabrano się u nas do robót publicznych. Ogród miejski przyprowadzono już do porządku, zasadzono w nim sporą ilość nowych drzewek i krzewów, wygracowano aleje, poustawiano ławki itd. Z większą jeszcze energią przystąpił magistrat do uporządkowania parku stryjskiego i wysadzania gdzieindziej ulic i placów drzewkami, aczkolwiek co do tego, mimo wszelkich starań, nie wiele u nas jeszcze stosunkowo zrobiono. Wczesna wiosna tegoroczna nakazyje wzięcie się do tego jak najrychlej, gdyż drzewka okryły się już pączkami, które wnet pękać poczną. Należałoby więc, aby obywatele nasi, wspierając zabiegi magistratu, sadzeniem drzewkami placów przed swemi realnościami lub szerszych ulic, przyczynili się także ze swej strony do upiększenia miasta i postawienia go w lepszych warunkach sanitarnych, zwłaszcza, że i ze starań w tym kierunku najpierwsze korzyści odniosą sami, przez stworzenie najpiękniejszej, bo żywej ozdoby dla swych realności.

**Ukaszanie przez konia.** Nietylko psy, lecz i konie kaszają w gniewie. Wczoraj, jeden z takich koni włościńskich na placu Bernardyńskim, rozdrażniony przez malca, Antoniego Żyżkę, który go szczypał za nozdrza, ukąsił go silnie w rękę. Chłopak będzie miał więc naukę na całe życie, że zwierząt drażnić nie można, ani się nad nimi pastwić.

**Zabawne a poważne.** Sala poczekalni w sądzie m. del., była onegdaj widownią zabawnej sceny. Małżonkowie M. żyjący od lat czterech w separacji, wnieśli do sądu skargę o obelgi, przy spotkaniu się na ulicy zamieniane. Zanim sprawa poszła pod rozagę sądu, małżonkowie ulegając namowom świadków wezwanych do tej sprawy, pojednali się dobrowolnie, sprawę umorzyli i na domiar dobrego przypatrzwszy się sobie jakoś w oczy, postanowili połączyć się znowu we wspólnym małżeńskim mieszkaniu. Sprawdza się tedy przysłowie: że nie ma złego, co by na dobre nie wyszło.

**Pierwsza lwowska spółka producentów mleka,** zawiązała się dnia 4. kwietnia br. wobec c. k. notariusza dr. Jasińskiego na podstawie zredagowanego ostatecznie statutu; poczem uczestnicy złożyli wpisowe, tymczasowo w kasie banku rolniczego. Komitet wykonawczy ogłasza tedy: Subskrybowana kwota udziałów dosięgła 16.000 zł. w. a. i wystarczałaby już do rozwinięcia przedsiębiorstwa. — Walne zgromadzenie odbyte d. 4. bm. uchwaliło jednak, zamknąć listę subskrypcyjną dopiero z d. 30. bm., dlatego podajemy do wiadomości interesowanych, że ci którzy chcą zostać członkami spółki, winni najpóźniej do końca bm. złożyć w kasie banku rolniczego wpisowe w myśl §. 6. lit. a) statutu i podpisać złożony tamże arkusz subskrypcyjny.

Zaproszenie to odnosi się również do tych członków, którzy znajdują się na liście subskrybentów a w walnem zebraniu udziału nie wzięli.

Równocześnie mamy zaszczyt zaprosić wszystkich członków na walne zgromadzenie, które się odbędzie dnia 3. maja br. o godzinie 3. z południa w sali komitetu ck. gal. towarzystwa gospodarskiego (ulica Ossolińskich l. 15.) i którego przedmiotem obrad będzie: „ukonstytuowanie się Spółki“, w szczególności zaś wybór: Rady nadzorczej, mającej obowiązek powołania członków zarządu mleczarni i przeprowadzenia czynności zostających w związku z otwarciem mleczarni w jesieni rb.

**Gal. towarz. lekarskie.** Zwyczajne naukowe posiedzenie sekcji lwowskiej towarzystwa lek. gal. odbędzie się w sobotę d. 7. kwietnia w sali magistratu na II. piętrze. Porządek dzienny: Dr. Widman: Interpretacja §§. 79, 80, 81 ustawy tow. lek. galic. Dr. Pisek: O gorączce i jej leczeniu.

**Wydział gal. tow. muzycznego** ma zaszczyt złożyć niniejszem publiczne podziękowanie art. dyr. p. Rudolfowi Schwarzwowi za tegoż niestrudzoną i skuteczną pracę w wykonaniu oratorjum „Stworzenia świata“, tudzież pp. Kasprowiczowej, pannie Gracka, pp. Czernemu, Jerominowi i wszystkim pp. artystom, amatorem i amatorkom za ich gorliwy i cenny współdziałanie w przedstawieniu dzieła tego.

**Z dwunastki spiewackiej „Echo“.** Z powodu wyjazdu złożył p. Marjan Fontana urząd prezesa dwunastki, żegnany z żalem przez towarzyszy; w uznaniu zasług około rozwoju dwunastki położonych mianowało go nadzwyczajne walne zgromadzenie członków towarzystwa w dniu 25. z. m. odbyte pierwszym honorowym członkiem towarzystwa. W miejsce p. Fontany obrano jednomyślnie p. Mieczysława Sołtysa przewodniczącym a tegoż zastępcą p. Wincentego Macielińskiego.

**Ostrożnie z obelgami.** Przemysłowiec stanisławowski p. L., niezadowolony z dostawy pewnego towaru przez dom handlowy we Lwowie K. W., używający jako jedna z najstarszych firm krajowych zasłużonej dobrej sławy, pozwolił sobie w liście do tegoż domu handlowego użyć upiżających wyrażań, jak np. „etwaige Schwindeleien“ (jakie szachrajstwa), obrażony przedstawiciel firmy W. zapozwał p. L. i żądał w imieniu swego domu, istniejącego we Lwowie od lat bardzo dawnych, ukarania winnego. Sąd uznawszy niestawienie p. L. za przyznanie się do winy wobec przedłożonego corpus delicti, skazał go za obelgę na 10 dni aresztu.

**Dochodzenie dyscyplinarne** w sprawie p. Piteya, jak donosi *Gazeta Polska*, trwa dalej. Radca Budzynowski nie jeździł nawet na święta i już w poniedziałek przesłuchiwał najrozmaitszych świadków. Składali więc zeznania niektórzy radcy sądu krajowego, dalej profesorowie szkoły realnej ks. Fischer i p. Ilnicki, p. Isopescul, nadzorca więźniów i wiele osób z najrozmaitszych sfer społecznych. Rozprawa apelacyjna w procesie p. Piteya przeciw adwokatowi dr. Chodrowerowi o rzekome oszczerstwo, odbędzie się w tamtejszym sądzie krajowym dnia 12go b. m., o godzinie 9. rano.

**Podziękowanie.** Ksiądz Romuald Kaczkowski, prowincjał OO. Karmelitów, złożył w przydzium magistratu ozdobny ornat, z przeznaczeniem dla kościoła św. Łazarza we Lwowie. Za ten dar prezydent miasta składa szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

**Zamach samobójczy.** Piotr Z., młody czeladnik szewski, bezżenny, chcąc się zabić dla braku sposobu

do życia, skoczył wieczorem do stawu Pełczyńskiego został jednak przez żołnierzy pływalni z wody wydobyty i następnie przez policję do szpitala oddany.

**Ponomary czerniowieccy** zorganizowali się, przyjąwszy nazwę „Bukowyna.“ Moskalfilskie towarzystwo, jak przewiduje czern. *Gaz. Polska*, dla mniej świadomych jego celu, stać się może nader niebezpiecznym, a widocznie ma zamiar agitowania pod przybraną nazwą. Wiadomo, że w Wiedniu istniejąca „Bukowyna“ jest wyrazem wielkorosyjskich tendencji, więc czerniowieckie towarzystwo zapewne niczem innym nie będzie, jak rozsądkiem, filją propagandzistów wiedeńskich. Jeżeli nas pogłoski nie mylą, a mniemamy, że nie, to towarzystwo zebrało już 600 złr. na cele swoje, a pomiędzy innymi dawcami ofiarował podobno i tamtejszy konsul rosyjski 50 złr.

**Samobójstwo podsądnego.** W Wrocławiu miała się onegdaj rozpocząć rozprawa sądowa przeciw adwokatowi Henrykowi Lewaldowi o oszustwo, popełnione na klientce jego, księżniczce Idzie v. Schönburg-Waldenburg, której proces cywilny z rozwiedzionym z nią mężem, hr. Wiktorem v. Wartensleben, Lewald prowadził. Przy obliczeniu kosztów tego procesu miał się Lewald dopuścić oszustwa i prokuratorja ujrzawszy się spowodowaną wytoczyć mu proces. Na godzinę przed rozpoczęciem rozprawy Lewald rzucił się w nurty Odry i utonął.

**Nowa planeta.** Onegdaj odkryto w wiedeńskim obserwatorium astronomicznym nowy asteroid, już 274 z kolei.

**Miljonowa kaucja** Fogertyego, który w swym czasie uzyskał był koncesję na budowę kolei miejskiej w Wiedniu, a po złożeniu kaucji od budowy kolei odstąpił, została w tych dniach ostatecznie uznana za przepadłą i na rzecz zarządu państwowego ściągniętą.

**Wylewy.** Z Węgier nadchodzą ciągle wiadomości o wylwach; wały koło Szegedynu przerwała woda; 25.000 morgów zalanych.

**Zmarli:** W Wiedniu zmarł dr. Karol Werner, radca dworu w ministerstwie oświaty. Zmarły był dawniej profesorem na wydziale teologicznym uniwersytetu wiedeńskiego.

Adelajda Freitag, słynna i ulubiona dawniej spiewaczka, zmarła w zapomnieniu w Wiedniu przed kilku dniami. Kilku znajomych odprowadziło zwłoki spiewaczki na cmentarz, a publiczność, która ją tak hojnie obdarzała za życia kwiatami, nie miała dla niej po śmierci ani jednego wieńca.

**Mianowania.** Nowo zamianowanych asystentów pocztowych przeznaczyła dyrekcja poczt i telegrafów jak następuje: Jurzyńca do Krakowa, Uiberalla do Nowego Sącza, Spaniera do Tarnowa, Prezesa do Wadowic, Jastrzębskiego do Przemyśla, Fränkla do Rzeszowa, Fontanę, Dyduszyńskiego i Buczka do Krakowa, Jarosława Lewickiego do Tarnopola, Buszyńskiego i Kowarzyka do Krażowa, Dulębę do Buczacza, Jakonowicza do Białej, Antoniego Lewickiego do Brodów, Muchowicza do Krakowa, Schlarpa do Jarosławia, Ziembowicza do Stanisławowa, Dołżyckiego do Tarnowa, Feczkę do Przemyśla, Kuczyńskiego do Białej, Stróbskiego do Szczakowy, Hładisza do Jarosławia, Kaczyńskiego do Tarnowa, Neumana do Rzeszowa, Stanę do Białej, Waniurę i Czerwińskiego do Brodów, Dorożyńskiego do Stryja, Janowicza do Lwowa, Morawieckiego do Białej i Ortyńskiego do Złoczowa, podczas gdy Bętkowskiego, Zarzyckiego, Gockiego, Kaczyńskiego, Dobrzańskiego, Szuwalskiego, Chomiczkiego, Strzelbickiego Gettera, Borkowskiego, Tomkę, Kostmanowicza, Węgrzynowskiego, Bogdaniego i Gawlińskiego pozostawiono w dotychczasowym miejscu służbowym, a Werschlerowi, Gattingerowi i Federowi miejsce służbowe później naznaczonem zostanie.

**Rocznica historyczna.** Dzisiaj przypada rocznica zgonu Kazimierza Wielkiego. Z tego powodu na wieży ratuszowej powiewa chorągiew o barwach polskich, a w kościele katedralnym odbędzie się nabożeństwo.

**Sprzeniewierzenia.** Eitel Feldstein, właścicielka handlu pod l. 8. przy ul. Strzeleckiej; oskarżyła wczoraj w policji subiekta swego, Markusa Pordera, że ja od lat dwu systematycznie okrada, przywłaszczając sobie z lady rozmaite kwoty, które zebrane sięgają znaczniejszej sumy. Przytrzymał on ostatecznie na gorącym uczynku został aresztowany.

Pinkas Zimels, kupiec, mieszkający pod l. 2. ul. Szpitalna, doniósł wczoraj, iż powierzył N. Szamesowi, utrzymującemu wozy drązkowe, przekaz kolejowy na kwotę 13 zł. celem podniesienia takowej. Schames pieniądze podjął, lecz sobie je przywłaszczył.

Wreszcie Teodor Jarema, majster szewski, sprowadził na policję terminatora swego Ludwika Szumskiego, który od dłuższego czasu odbierał od klientów

Wielka e...  
wierząca...  
gleby, k...  
stosunkó...  
mi i spos...  
dach, źró...  
niezych...  
myśle Sta...  
nów

M...

Pe...  
szuki...  
kich au...  
muje i...  
wiedni...

!! NIE...  
! Nie...  
UNIWER...

ALO...  
al. Kar...

Przed...  
godni...  
nieog...  
zł. 1-8

Przed...  
godni...  
nieog...  
zł. 1-8

Przed...  
godni...  
nieog...  
zł. 1-8

Najnow...  
starani...  
Polsk...

...  
sie XVI...  
ce przed...  
jako soc...  
euska, z...  
gadnień...  
narody...  
thus. W...  
tej ostat...  
rykański

# Hotel Angielski we Lwowie

który istniał dotychczas na rogu ulic Karola Ludwika i Jagiellońskiej  
został z dniem 1go marca 1888 r.  
**przeniesiony do domu l. 21. ul. Karola Ludwika**  
i otwarty dla podróżnych z dniem 3. marca  
Urządzony z korytarzami ogrzany — telefonem — według najwybredniejszych wymagań ku wszelkiej wygodzie poleca się szan. Publiczności.

## Dla każdego bez kosztów.

Wielka elegancka mapa i broszura ilustrowana, zawierająca dokładne przedstawienie rodzaju gleby, klimatycznych i gospodarczych stosunków, o wolnej rządowej ziemi i sposobie produkcji, płodach, źródłach pomocniczych i przemysle Stanów

**Minnesota, Dakota i Montana**  
zestawione według dat urzędowych. Również posła się każdemu bezpłatnie i wolne od portu na żądanie przewodnik dla wychodźców i podróżnych. Adres: C. H. Warren, jeneralny agent dla podróżnych St. Paul, Minnesota, Stany zjednoczone Ameryki.

**Podania o posady, ogłoszenia sprzedaży, poszukiwania spółników** i wszelkie inne ogłoszenia dla wszystkich austriackich i zagranicznych gazet i pism fachowych przyjmuje i ekspeduje **najtaniej, szybko i w formie najodpowiedniejszej celowi po cenach oryginalnych.**

Ekspedycja anonsów **Rudolfa Mossego** w Wiedniu I. Seilerstätte 2.

**!! NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG !!**  
**!Niema twardej skóry więcej!**

UNIERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE  
poleca  
**ALOJZY HÜBNER LWÓW**  
ul. Karola Ludwika l. 13



**Na porost brody** jest jedyny najpewniejszy i rzetelny środek  
**Pawła Bosse'go**  
**Original-Mustaches-Balsam**



Przed użyciem. Za skutek ręczy się w 4 do 6 tygodni. Po użyciu. godni. Dla skóry zupełnie nieszkodliwy. — Poświadczeń więcej się nieogłasza. — Posęła się pod dyskrecją, jakoteż za pobraniem. — Doza zł. 1-80. — Dostać można w apt. Z. Kuckera, Lwów Skarbowska 7.

## Historja ruchu społecznego w drugiej połowie XVIII. stulecia

Najnowsze to dzieło **B. Limanowskiego**, wydane staraniem młodzieży polskiej, a nakładem Księgarni **Polskiej we Lwowie** zawiera następujące rozdziały:

I. Reformacyjno-społeczne Prądy w przedrewolucyjnym okresie XVIII. stulecia. II. Fizjokraci, industrialisci i socjaliści w epoce przedrewolucyjnej XVIII stulecia. III. Morelly, Rouseau i Mably jako socjalistyczni pisarze. IV. Rzut oka na wielką rewolucję francuską, ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych przez nią zagadnień społecznych. V. Wpływ wielkiej rewolucji francuskiej na narody europejskie. VI. Wilhelm Godwin i Tomasz Robert Malthus. VII. Polska w czasie wielkiej rewolucji francuskiej i wpływ tej ostatniej na nią. VIII. Wpływ rewolucji francuskiej na amerykańskie narody. IX. Spisek Grakcha Babeufa.

**Cena 3 złr. 60 centów.**

**W administrację lub dzierżawę** obejmę natchmiast realności lub domy, we Lwowie.

**Kupno** choćby z ciężarem dożywocia, niewykluczone, w kilku terminach spłata, zastrzega się, kilka tysięcy zaraz.

**Posrednictwo zupełnie wykluczone.** — Oferty z podaniem ceny jako i warunków ugody wraz z opisem realności, proszę adresować do Administracji Kurjera, pod literami P. P. P. Lwów.

**Pierwsza galicyjska fabryka sztucznych wyrobów z ciasta w Strusowie** poszukuje w każdym mieście zastępcy. Pp. kupcy mają pierwszeństwo.

**KRÓLOWA VICTORIA wód gorzkich**  
najdrowsza i najfajszka ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. W składzie swym od żadnej nieprześcigniona, o 170% silniejsza niż Hunyady, 60% niż źródło Franciszka Józefa. Uznana jako dobra i polecana w chorobach brzusnych, kongestjach, zolzach, liszajach, a mianowicie w chorobach kobiecych, przez prof. radcę dworu Brauna-Ferwala, Bucheka, Bambergera, prof. Auspitz, radcę sanitarnego Lorinsera itd. itd.  
Właśnie nadeszły świeżo napelnione i są do nabycia we wszystkich aptekach i składach w Galicji.

**500** najpiękniejszych i najnowszych gatunków róż z jak najdokładniejszą nomenklaturą. Na łaskawe żądanie wysła katalog róż franco E. Kaczorowski w Tlumaczu.

Li tylko

**Leon Orlewicz**

Lwów, ul. Sapielny l. 27

przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

**Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie**

NIEMOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriela w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natchmiast złoży zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych siabosci. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych siabosciach z pomyslniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP. MIKOLASCHA i WEWIORSKIEGO; w Krakowie, PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAWCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

## Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite** po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Fotominiatury pastelowe** Stefana Grzywińskiego, pi. Benedyktyn 1. 2. 613

**Realność we Lwowie** ulica Szeptyckiego l. 15, składająca się z 2 domów parterowych, pięknego ogrodu, placu pod budowę, jest spowodu wyjazdu pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania; dla emerytowanych bardzo stosowne. 601

**Dobrze polecany w dziale farb,** majerlałów lub towarów kolonialnych, dobrze obznajomiony w sprzedaży drobiazgowej, biegły pomocnik handlowy znajdzie natchmiast umieszczenie w handlu Alojzego Hübnera Lwów ulica Karola Ludwika l. 13. 605

**Garnitur różnych mebli** tanio na sprzedaż Sobieskiego 12. piętro drzwi 14. 607

**Osoba wykształcona** poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Zgłoszenia pod literami P. S. w Administracji Kurjera. 617

**Kantorzysta** z polską i niemiecką korespondencją dokładnie obeznany znajdzie natchmiast umieszczenie w biurze firmy „Generalna Agencja The Singer Manufacturing Comp. w Nowym Yorku, G. Neidlinger we Lwowie pod l. 2. ulica Kopernika. 629

**Pies podwórzowy,** bardzo piękny, nadzwyczaj dobry stróż, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość u odźwiernego ulica Ossolińskich l. 11.

**Akademik daje lekcje** matematyki, przygotowane do egzaminów. Wiadomość „Adm. Kur.“ K. W. 631

**Wdowa po urzędniku** poszukuje posady towarzyski do wyjazdu lub zarząd d mu, i opieki nad dziećmi u wdowca. Wiadomość w Administracji Kurjera. 632

**Wdowa 26 lat** ładna, bezdzietna, 10.000 gotówki mająca, chce zawiązać korespondencję, celem wybrania sobie dożgonnego towarzysza, człowieka wykształconego, przystojnego i na stanowisku. Fotografii wymaga. Poste restante „Przyszłość“. 633

**Dom z ogrodem** na przedmieściu jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w cukierni Wierzbickiego Lwów. 640

**Bona Niemka** młoda z dobrimi rekomendacjami poszukuje zaraz umieszczenia przez Biuro Kozłowskiej Skarbowskiej 3. 634

**Ogrodnik żonaty,** 32 lat mający, egzaminowany z długoletnią praktyką i bardzo dobrimi świadectwami i rekomendacją poszukuje zaraz posady w swoim zawodzie. Łaskawe zgłoszenia pod lit. S. T. poste rest. Stare-miasto. 635

**W Lubieńcach** niedaleko stacji kolejowej, w bardzo pięknym położeniu jest dom pod Nr. 59, z przynależnymi zabudowaniami, ogrodem i polem do sprzedania w cenie przystępnej. Bliższa wiadomość: Maksymowicz Lubieńce. 637

**Około 4000 sztuk** tyk do chmienia jest w bardzo przystępnej cenie do sprzedania. Bliższa wiadomość: Urząd pocztowy Lubieńce. 638

**Poszukuję do kupna** lubinu złotego do siewu. Zarząd dóbr Nowosiółki poczta Narajów. 610

**Ucznia do praktyki** tapicerskiej z ukończoną najmniej 4. klasą z dobrym postępem poszukuje **Tytus Turkowski**, tapicier przy ulicy Akademickiej 5. z prowincji mają pierwszeństwo. 602

**Meble eleganckie.** Całe urządzenie do sypialni z powodu wyjazdu jest do sprzedania, częściowo lub razem. Bliższa wiadomość w pracowni tapicerskiej Tytusa Turkowskiego ul. Akademicka l. 5. 603

**Ekonom bezzenny,** w sile wieku, praktycznie wykształcony we wszelkich gałęziach gospodarstwa, gruntownie obeznany z hodowlą bydła rasowego. Posiadający chlubne rekomendacje, tak od polskich, jako też od niemieckich służbodawców z

Galicji, z W. ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, poszukuje za umiarkowanym wynagrodzeniem posady tu, lub za granicą. Adr. „Gospodarz“ u p. Jana Dulki ulica Gródecka 97. Lwów. 611

**Poszukuje się** wykwalifikowanych dozorców do ziemnych robót przy drogach bitych. Pensja 40 złr. miesięcznie. Zgłoszenia wraz ze świadectwami adresować Sawicki, Tarnopol Mikuliniecka L. 1008. 615

**Propinacja** w karczmie położonej we wsi Rozwadów tuż obok stacji kolei państwowej Mikołajów-Drohobycz, jest do wydzierżawienia każdego czasu. — Czyszy roczny wynosi 1800 złr. Bliższa wiadomość w Administracji centralnej Fundacji Skarbowskiej, gmach teatralny I. piętro. Nr. 29. 622

**Biuro Witoszyńskiej Rynek** Nr. 28 poleca francuski rodowite, trzy nauczycielki ze świadectwami, jakoteż i nauczycielki egzaminowane z wyższych szkół, posiadające język francuski i niemiecki, muzykę fortepianu i wszelką inną kategorię usług. 620

**Postępowy gospodarz kawaler** w sile wieku, z kilkunastoletnią praktyką w rutynowanych gospodarstwach z najchlubniejszymi rekomendacjami, poszukuje odpowiedniej posady za stałym wynagrodzeniem lub tantiemą od 1. czerwca b. r. Zgłoszenia nadsłać proszę pod adresem „Rolnik“ poste restante Jarosław.

**Masło doskonałe** kuchenne po 4 złr. 450, deserowe niesolone po 5 złr. w paczkach 5-kilowych z opakowaniem i franco rozseła **Zarząd dóbr Nowosiół** pod Stryjem. 314

**Nauczycielka** wyższego wykształcenia, — mówiąca biegle po francusku, po niemiecku i udzielająca muzykę poszukuje odpowiedniego miejsca mogłaby też matkować dzieciom kształcą ich serce i główkę. Bliższa wiadomość „Stowarzyszenie Pracy Kobiet“ we Lwowie. 626

**Korzystne dzierżawy** w Złoczowskiem od 200 do 500 morgów zaraz do objęcia. Wiadomość w Biurze Mittiga Sykstuska 2. 621

**Mleczarnia** z podawaniem potraw, elegancko urządzona, w dobrym położeniu jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w „Administr. Kurjera“. 624

**Potrzebny jest korepetytor** dla ucznia z trzeciej klasy gimnazjalnej. Bliższe szczegóły w sklepie tapet Wgo Jürgensa. 619

**Urząd pocztowy** w Czorkowie potrzebuje od 15—20 kwietnia b. r. rutynowanego ekspedytora. Warunki poda się za zgłoszeniem. 639

**Dnia 3. b. m. wieczorem** zgubiono książeczkę wypełnioną zapiskami z podróży, oprawna w czarne płótno. Oddawca na ulicy Mikołaja l. 15. parter do mieszkania Rychtera otrzyma 2 złr. w a. nagrody. 628

**Oficje zaopatrzonej salon mód,** strojnych kapeluszy damskich modeliów paryskich i wiedeńskich, został otworzony przy ulicy Hetmańskiej l. 4. na I. piątrze. Też przerabianie i ubieranie. Amalia Topf z Wiednia. 641

**Mieszkania i sklepy** po l cencie od wyrazu.

**5, 4, 3, 2, pokoje** z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep,** przy ulicy Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowski, wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.**

**5 pokoi,** przedpokój i kuchnia do wynajęcia z dniem 1. maja b. r. na III. piętrze ulica Grodzickich 2. róg Dominikańskiej (rynek). Cena 650 złr. 623

**2 pokoje** w mezaninie plac Halicki 10. od 15. kwietnia. 596

**2, 3, 4, 8 pokoi** z przynależnościami ulica Kraszewskiego 23. 618

**4 pokoje** z kuchnią — 2 pokoje, nia i kuchnia — pokoje kawalerskie do najęcia ulica Kościuszki 7. 636

# Papiery wartościowe i monety

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami bez doliczenia prowizji

## August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1. w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

W niedzielę dnia 15-go kwietnia 1888 roku o godzinie 3. popołudniu odbędzie się

w sali Kasy zaliczkowej

### XXXII. Ogólne Walne Zgromadzenie

Członków „Przemyskiej Kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników“

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Sprawozdanie i bilans za rok 1887 wraz z wnioskami udzielenia absolutorjum Dyrekcji, rozdziału zysku itp. wyłożony jest do przejrzenia Członkom w Biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych. Wstęp na salę dozwolony tylko Członkom za ukazaniem książeczek udziałowych, prawo uchwalania każdemu właścicielowi jednego udziału.

#### Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie rachunkowe za rok 1887 i wniosek o udzielenie absolutorjum Dyrekcji z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do końca grudnia 1887.
- 3) Wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku z roku 1887 (§ 75. lit. h. stat.)
- 4) Oznaczenie kredytu dla Towarzystwa na rok 1888, jakoteż nieprzekraczalnej sumy kredytu wraz z wkładkami na rachunek bieżący (§ 13. stat.)
- 5) Wybór dwóch członków i jednego zastępcy Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na mocy § 56 stat.
- 6) Uznanie kilku członków za inwalidów.
- 7) Wnioski członków.

W Przemyslu dnia 5. kwietnia 1888.

Rada Nadzorcza Przemys. kasy zalicz. rzemieślników i rolników.

Stowarz. zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

Marjan Władczyński  
prezes Rady nadz.

Józef Jarolim  
członek i sekretarz Rady nadz.

Niniejszem mam zaszczyt Szan. P. T. Publiczność uwiadomić, że dawniej pod firmą Herman znaną

## Kawiarnię

we Lwowie, ulica Ormiańska l. 8.

na własność nabyłem i z wszelkim możliwym komfortem urządziłem na nowo.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności będę się starał pozyskać zaufanie pod każdym względem jak najzupełniej i kreślę się z szacunkiem

Wilhelm Breyvogel.

Można też zaprenumerować tamże gazety z drugiej ręki.

## Fortepiany pianina

na raty — od 300 do 700 złr. — Sławne harmonia amerykańskie, od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicji i Bukowiny — premiiowanych harmoniów (Śliwińskiego, od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam wprost z fabryk. Ponieważ sam płacę cło i transport do każdej stacji kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 do 60 zł. tańszy u mnie niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cła fabryczną (to samo co u mnie) i ponieść kosztu i ryzyko transportu. — Używane instrumenta od 50 złr. — Używane instrumenta mieniam na nowe. — Niezawodna tynktura ochronna od mólów, robactwa stonog etc. (do fortepianów i mebli) i fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wyjtki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza fortepian bardzo dobry i ozdoby kosztował mnie znacznie taniej niżeli podług cennika fabryczn. nadto p. Sid. sam opłacił transport.

Dr. Rittigsteln w Tarnopolu. w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego w Wiedniu, kupiłem wiedeński fortepian u p. Sidorowicza, gdyż ofiarował łatwiejsze warunki niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.

Am. Aleksandrowicz, Wiedeń. Rudolfskaserna. Wielm. Paniel Serdecznie dziękuję za piękne i doskonałe a tak tanie pianino, również za opłatę transportu. — Życzę wielu odbiorców pozostaje etc. prof. T. Czuleński, Nowy Sącz.

Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u W. Pana. — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. — Dziękuję etc. A. Studziński, Lwów, Iyzakowska 3.

Karpackie ziółka przeciw chrypcie, duszności, kaszlowi, etc. po 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysyłam pocztą.

Wielm. Paniel Pańskie ziółka są mi jedynym lekarstwem, a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longchamps w Mezgyes (Siedmiogród).

Co 4 tygodnie święży transport herbaty chińskorossyj (od 3 do 6 fl. za 1/2 kilo). — Wody mineralne wprost ze źródeł. — Benignina, na piegi i plamy skór. — Wyborny Ocet winny i włoska oliwa. Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. — Dziękuję etc. A. Sidorowicz w Kołomyi.

## Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach 1/4 kilogr. i 1/2 kilogr. Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych

## Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkunastu gatunkach 1 złr. 20 ct.

Pół kilo karmelków mieszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wyśle się odwrotną pocztą za zaliczką.

Dopóki zapas starczy!

## Syrup malinowy z r. 1887.

najlepszej jakości — czysty — klarowny i z aromatem naturalnym sprzedaje po 60 centów za kilogrm B. Witkiewicz, aptek. w Żurawnie. Opakowanie jak najtaniej. Przy odbiorze 50 kilogramów po 50 ct. za kilogr. (Próbki rozseła na żądanie gratis i franco).

## Chleb Dra Grahama

Dziękuję, o tym prawie cudownym chlebie wynalazku dra amerykańskiego Grahama, podające dokładny sposób wyrobienia, pieczenia, oraz używania tego chleba jako środka wyleczającego z wielu chorób, a którym już tysiące osób wyleczone zostały radykalnie, dostać można za cenę 50 cent. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

## Najlepsza metoda

do nauczania się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela, przez Płt. Reussnera. Cena kursu niższego 80 cent., kursu wyższego 2 złr. 60 ct. w. a.

Nabywcy obydwóch kursów razem mogą korzystać z Niespodzianki, gdyż w niektórych egzemplarzach znajdują się ku ony, dające prawo do otrzymania różnych dzieł cennych, jako podarki bezpłatne.

Metoda języka angielskiego kosztuje 90 ct. Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

## Przeciw Molom

największy wybór różnych środków u Alojzego Hübnera we Lwowie ulica Karola Ludwika licz. 13. (dawniej cukiernia Rotlendera.)

## Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

## IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Dra Schweigera

## WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciagu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak pełne, osłabienie miękkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

## Skład drzewa opałowego „Wygnańców z Prus“

we Lwowie, ulica Sapięhy l. 37.

naprzeciwko św. Teresy

ma na składzie drzewo dobre i daje pełną czterometrową miarę.

Zamówienia przyjmuje się na składzie ulica Sapięhy l. 37. i u dyrygującego ulica Sapięhy l. 23. w parterze, jakoteż i przez pocztę.

Niniejszem oświadczam, że od miesiąca nie zostaje w żadnych stowarzyszeniach z towarzystwem „Akademickiego Krużka“. Mój żądany postępek jest należeć do towarzystwa, w którym zgromadzą się podobne do dywidua jak pan D., K., i inni, należeć do towarzystwa w którego komiteta zbierają się członkowie chyba dla tego, aby radzić nad środkami demoralizacji. Wzywam przytem Wydział „Akademickiego Krużka“, ażeby w jak najkrótszym czasie udzielił mi na piśmie absolutorjum z mych czynności bibliotekarskich, a tem samem anulował rozsiewane a mnie czerniące wieści przez podobne indywidua, jak pan K. jakoby bibliotekę na kilkuset tomów obrabował. Jeżeli Szanowny Wydział memu zadaniu nie uczyni dość, zmuszony będę udać się do władz odpowiednich, które zbadają całą organizację i administrację „Akademickiego Krużka“ i położą koniec wszelkim nieporządkom i malwersacjom tegoż towarzystwa.

Teofil Mryc

słuchacz filozofii na c. k. uniwersytecie we Lwowie.

\*) Z powodu mylnie wydrukowanego nazwiska ogłoszenie się powtarza

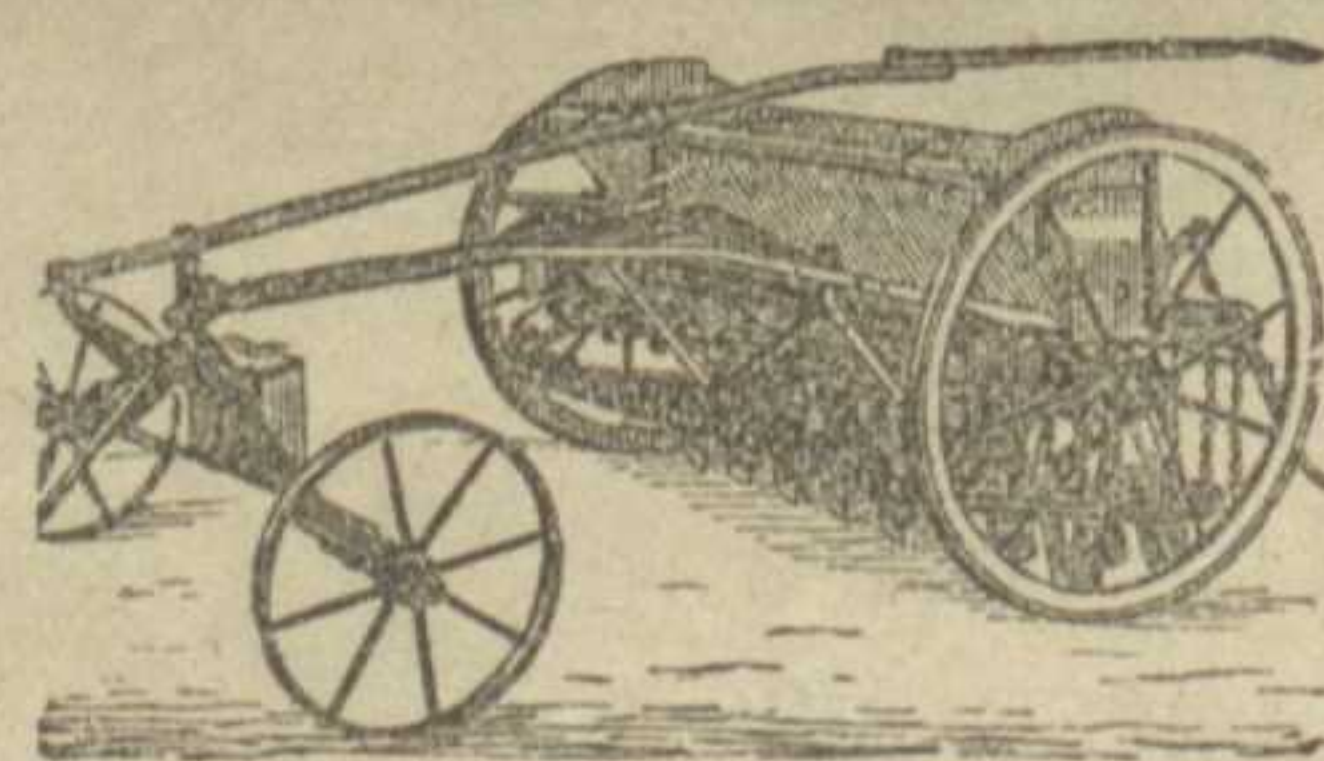
## POPPA Mydło Wenery i Mydło ze słonecznika

z kwiatu słonecznika są teraz najmodniejsze toaletowe mydła dam najwyższych sfer i przewyższają delikatnością nawet najlepsze obecnie istniejące mydła toaletowe.

J. G. POPP ek. nadworny dostawca. Wiedeń I., Bognergasse 2.

Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach Lwowa i Galicji.

Trzeba zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.



Siewniki rzędowe i szerokorzutne najnowsze systemu, pługi Rajola, brony i kultywatory dostarcza po niżonych cenach fabryka

## J. Wychera

we Lwowie, ulica Grodecka l. 47.

Reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

## Saxlehnera Woda gorka z Zdroju Hunyady János

najskuteczniejsza i najprzyjemniejsza woda gorka

Według orzeczenia powag lekarskich wszelkich krajów odznacza się ten naturalny środek przezycieczający następującymi zaletami:

— Dokładny, pewny, łagodny skutek — Organa trawienia znoszą ją znakomicie też przy dłuższym użyciu. — Łagodny i nie przykry smak. — Trwale jednostajny skutek i napój. — Mała dawka.

Otrzymać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Należy zawsze wyraźnie żądać w handlach Saxlehnera wody gorkiej.